PAŃSTWOWE MUZEUM ARCHEOLOGICZNE

Wiadomości Archeologiczne.
Odbitka z tomu XII.

ROMAN JAKIMOWICZ

O POCHODZENIU OZDÓB SREBRNYCH ZNAJDOWANYCH W SKARBACH WCZESNOHISTORYCZNYCH

(SUR L'ORIGINE DES PARURES D'ARGENT TROUVÉES DANS LES DÉPÔTS DU MOYEN ÂGE).

WARSZAWA, ul. Agrikola 9 1933

TŁOCZONO W DRUKARNI PAŃSTWOWEJ W WARSZAWIE, MIODOWA 22.

Wielce Szanownemu Panu Profesorowi Dr. Kutrzebie z prośbą o łaskawe przyjęcie ofiaruje autor.

PAŃSTWOWE MUZEUM ARCHEOLOGICZNE

Wiadomości Archeologiczne.
Odbitka z tomu XII.

ROMAN JAKIMOWICZ

O POCHODZENIU OZDÓB SREBRNYCH ZNAJDOWANYCH W SKARBACH WCZESNOHISTORYCZNYCH

(SUR L'ORIGINE DES PARURES D'ARGENT TROUVÉES DANS LES DÉPÔTS DU MOYEN ÂGE).

WARSZAWA, ul. Agrikola 9 1933

TŁOCZONO W DRUKARNI PAŃSTWOWEJ W WARSZAWIE, MIODOWA 22.

Nr 68336. 14. II. 1934. 100 egz.

ROMAN JAKIMOWICZ, Warszawa.

O POCHODZENIU OZDÓB SREBRNYCH ZNAJDOWANYCH W SKARBACH WCZESNOHISTORYCZNYCH.

(SUR L'ORIGINE DES PARURES D'ARGENT TROUVÉES DANS LES DÉPÔTS DU MOYEN ÂGE).

Zagadnienie pochodzenia ozdób srebrnych, znajdowanych w skarbach wczesnohistorycznych na obszarze Polski i Słowiańszczyzny północno-zachodniej nie jest dotychczas wyjaśnione. Należy ono bezwątpienia do trudniejszych problemów okresu wczesnohistorycznego i poczęści dlatego nie mieliśmy dotychczas należytego i zadawalającego rozwiązania. A zagadnienie to ma ważne znaczenie dla poznania stanu kultury w Polsce w okresie powstawania państwowości, dla studjów nad pochodzeniem tej kultury, jej charakteru i wpływów, którym ulegała. Wnioski osiągnięte przy badaniu skarbów ustalają właściwy zakres różnych wpływów, a przedewszystkiem u j a w n i a j ą o d r ę b n o ś ć p e w n y c h p r z e j a w ó w t e j k u l t u r y.

Skarby srebrne wczesnohistoryczne są złożone z całego szeregu składników: z różnych kategoryj monet srebrnych, z ozdób całych i połamanych, z t. zw. placków srebrnych[1]), wreszcie z naczyń, w których je przechowywano. Większość autorów, zajmujących się dotychczas temi skarbami, rozpatrywała zwykle tylko jedną z części składowych, pomijając inne. Większość tych prac dotyczy wyłącznie tylko jednego składnika — mianowicie monet. Jest to zupełnie zrozumiałe ze względu na charakter samej monety, jako zabytku i materjału naukowego, jako jedynego składnika skarbów, będącego już wyraźnym dokumentem historycznym. Ten sposób rozpatrywania skarbów, słuszny z punktu widzenia systematyki numizmatycznej, jest jednak bardzo jednostronny i niemetodyczny, gdy dotyczy skarbów jako całości, skarbów jako zjawiska kulturowego. Wskutek tego doprowadzał często do poglądów mylnych. Nie należy się przeto dziwić, że w rezultacie jednostronnego opracowywania tego zagadnienia dochodzono do najróżnorodniejszych wniosków, opartych zresztą w wielu razach raczej na intuicji, a nie na zgłębieniu zagadnienia i nie na jego metodycznem opracowaniu. Przyczynił się również do takiego ujmowania zagadnienia poczęści i sam charakter skarbów, znalezisk przygodnych i bardzo często ułamkowych.

---

[1]) Termin utarty już, ale jeszcze nie używany powszechnie, na oznaczenie srebra stopionego i wylanego z tygla wprost na ziemię. Zastygając wówczas tworzy płaskie placki.

Z pośród różnorodnych poglądów[2]) najbardziej utarty i rozpowszechniony jest pogląd o arabskiem pochodzeniu ozdób srebrnych, znajdowanych w naszych skarbach wczesnośredniowiecznych. Pogląd ten stał się poniekąd tradycyjny, stał się komunałem i od dłuższego czasu utrzymywał się, powtarzany z pokolenia w pokolenie, jako pewnik, nie wymagający już uzasadnienia. Ja również uległem tej sugestji i uważałem zagadnienie to za rozwiązane zasadniczo i wymagające już tylko wycyzelowania szczegółów. Przystąpiwszy do opracowania skarbów, znalezionych w Polsce, wkrótce spostrzegłem, że teorja arabska jest sprzeczna z całym szeregiem faktów, co się ujawniło już przy szczegółowej analizie materjału. Zacząłem przeto szukać uzasadnienia poglądu o arabskiem pochodzeniu ozdób, zapragnąłem dowiedzieć się kto go ugruntował i jak uzasadnił. Zadanie to jednak okazało się niezbyt łatwe. Trudność polegała na tem, że poszczególni autorzy, wypowiadając kategoryczny pogląd o arabskiem pochodzeniu tych ozdób, nie podawali źródła, ani naogół żadnych cytat.

Tylko kilku autorów jako uzasadnienie teorji arabskiej przytaczało fakt, że ozdoby te znajdowano w towarzystwie monet arabskich. Słusznie dalej rozumowano, że pochodzenia tych ozdób należy (raczej można) szukać tam, skąd pochodziły monety. A ponieważ w krajach europejskich, z których pochodzi znaczna część monet znajdowanych w skarbach, ozdób tych nie wyrabiano i nie znajdowano, przeto muszą one pochodzić z Arabji — w szerszem tego słowa znaczeniu, t. j. z obszaru kalifatu arabskiego. Było to jednak wyjaśnianie jednej niewiadomej przez inną, gdyż przemysł złotniczy z VIII—XI w. i jego wytwory w krajach wschodniego kalifatu był nam do niedawna prawie zupełnie nieznany.

Trudno mi było ustalić autorstwo teorji arabskiego pochodzenia ozdób srebrnych z powodu niemożności poznania wszystkich prac dawniejszych z końca XVIII i pierwszej połowy XIX wieku, omawiających skarby wczesnośredniowieczne.

Zdaje się, że decydujące znaczenie pod tym względem miało zdanie B. E. Hildebranda, dyrektora Muzeum Starożytności w Sztokholmie, wypowiedziane w druku w 1846 roku, w opracowaniu jednego ze składników skarbów wczesnohistorycznych, znalezionych w Szwecji, a mianowicie monet anglosaskich[3]). Pogląd Hildebranda jest zdecydowany i wyklucza jakąkolwiek możność pochodzenia tych ozdób nie z Azji. Argumentacja Hildebranda jest taka. Ozdoby te towarzyszą stale monetom kufickim; do dziś ludy w Hindostanie wyrabiają, sprzedają i noszą podobne ozdoby. To ostatnie twierdzenie opiera Hildebrand nie na autopsji, lecz na świadectwie jednego z profesorów z Kalkuty, który, zwiedzając muzeum w Sztokholmie, zauważył takie podobieństwo i spostrzeżeniem tem podzielił się z Hildebrandem. Dalej z historji wiemy, że ludy w zachodniej Azji dążyły z północy ku wybrzeżom, z nad Morza Kaspijskiego i Arabskiego, nad wybrzeża oceanu, niema przeto nic dziwnego w tem, że te ozdoby, noszone tam w IX i X wieku, obecnie są w użyciu na wybrzeżach oceanu i w Hindostanie. W Azji było dużo rud srebrnych, gdy góry Skandynawji są ubogie pod tym względem. Takich ozdób nie spotykamy zupełnie ani nad Renem, ani w zbiorach południowych Niemiec, ani w Anglji, skąd pochodzą liczne

---

[2]) Używam tu tego wyrażenia, gdyż w większości wypadków były to w istocie tylko poglądy a nie hipotezy lub teorje udowodnione i oparte na pewnych podstawach.

[3]) Hildebrand B. E. Anglosachsiska mynt i svenska Kgl. Myntkabinettet funna i sveriges jord. Sztokholm, 1846. str. IX i XVII—XVIII.

monety spotykane w skarbach. Znajdują się one natomiast w skarbach z monetami kufickiemi na południowem wybrzeżu Bałtyku, są one bowiem tego samego pochodzenia co szwedzkie; spotyka się je tu i tam pocięte, a przeto miały wartość tylko kruszcu, a nie ozdób do noszenia. Hildebrand zasadniczo odrzuca możliwość wykonywania takich ozdób w Szwecji ze srebra przywożonego z Orjentu, motywując to w ten sposób, że ozdoby takie nie występują w skarbach późniejszych niż z XIw. i nie spotykamy ich nigdy z młodszemi monetami. Gdyby były wyrabiane w Skandynawji niezrozumiała byłaby, wedł. Hildebranda, przyczyna, która spowodowałaby przerwanie wyrobu tych ozdób w XI wieku.

Z podobnem twierdzeniem wystąpił w roku następnym — 1847 — drugi ówczesny luminarz nauki o starożytnościach, dyrektor muzeum w Kopenhadze, Worsaae. Okazję do wypowiedzenia takiego zdania dało mu opracowanie skarbu srebrnego, znalezionego w miejscowości Cuerdale w Anglji w 1840 r. Duży ten skarb zawierał m. in. 27 monet kufickich, oraz fragmenty ozdób. Otóż Worsaae uważa, że trzy fragmenty bransolet bronzowych są pochodzenia wschodniego, gdyż znajduje się na nich ornament wybijanych trójkątów z punktami w środku. Ornament ten jest, zdaniem Worsaae, cechą charakterystyczną wyrobów wschodnich[4]).

Kategoryczne twierdzenia Hildebranda i Worsaae o wschodniem pochodzeniu wszystkich ozdób srebrnych, znajdowanych w Skandynawji, starał się osłabić Koehne, uczony niemiecki, pracujący w Petersburgu. Koehne zakwestjonował możliwość wykonania przez rzemieślników arabskich bordiur i uszek na denarach karolińskich i angielskich, które były znalezione w Hoen w Norwegji[5]). Dalej stwierdza Koehne podobieństwo między ozdobami znajdowanemi w skarbach szwedzkich i rosyjskich i wypowiada możliwość pochodzenia tych ozdób raczej północnego i rosyjskiego niż arabskiego.

Pomimo, że oba cytowane poglądy zostały wypowiedziane przez numizmatyków i w pracach numizmatycznych — pogląd Hildebranda przyjął się powszechnie i zaciążył w nauce przez długie lata. Na owe czasy był to pogląd naukowo uzasadniony. Nie mniejsze uzasadnienie posiadał i pogląd Koehnego; zastrzeżenia jednak jego w tej sprawie przeszły bez echa i nie spotkałem o nich ani jednej wzmianki w dostępnej mi literaturze.

Nieco zmodyfikowany pogląd na to zagadnienie spotykamy u Hansa Hildebranda przy opisie ozdób ze skarbu znalezionego w Fölhagen[6]). Uważa on, że pewne typy ozdób, znajdowanych w skarbach, przyszły z Arabji, a mianowicie bransolety wykonane z pręta srebrnego o przekroju ośmiokątnym. Ten typ ozdób znany jest, jego zdaniem, tylko ze starszych skarbów, zawierających wyłącznie monety kufickie; drugim argumentem, który przemawia według niego, za arabskiem pochodzeniem tych bransolet, było znalezienie w albumie Weissa : Kostümkunde des Mittelalters[7]) rysunku podobnego okazu. Natomiast inne formy bransolet Hans Hildebrand uważa za wyroby miejscowe — skandynawskie, wykonane według arabskich wzorów[8]). Tenże autor jednak, w dysertacji, która ukazała

---

[4]) Archaeological Journal, 1847 r. t. IV str. 111 i 200. Por. E. Hawkins : An account of coins and treasure found in Cuerdale. Londyn 1841 oraz Revue Numism. Belge, 1842, t. I, s. 342.

[5]) Koehne. Opisanje ewropejskich monet, najdennych w Rossji. Zapiski Archeoł. Obszcz. t. IV 1852, str. 11—12 i Memoires Soc. Num. — Arch. de S. Petersb. t. III.

[6]) Hildebrand H. Fölhagen-Fyndet. Antiquarisk Tidskrift. t. III, 1870, str. 94.

[7]) str. 220 fig. 108 i, oraz str. 267 fig. 129 k.

[8]) Tamże, str. 96.

się w 1866 r. wypowiada się cokolwiek odmiennie, mianowicie, przypuszcza, że część ozdób, znajdowanych tylko na wyspie Gotlandji jest miejscowym wyrobem, natomiast inne mają różnorodne pochodzenie.

W Niemczech pogląd o arabskiem pochodzeniu tych ozdób przyjął się ogólnie w drugiej połowie XIX wieku. Przyjął się on tak dalece, że pewni uczeni nazwali nawet okres wczesnohistoryczny na terenie Słowiańszczyzny zachodniej arabsko-nordyjskim[10]). Ta manja arabska doprowadziła do tego, że wszędzie wśród słowiańskich zabytków wczesnohistorycznych poczęto dopatrywać się wyrobów arabskich. Takim krańcowym, wprost absurdalnym, przykładem jest m. i. zdanie E. Küstera, poparte autorytetem Vossa, który w najpospolitszym typie pierścionka bronzowego, znalezionego w grobie słowiańskim w okolicach Wołynia-Wolina, widzi z całą pewnością naśladownictwo wzoru orjentalnego[11]). Ten jednak krańcowy pogląd spotkał się z zastrzeżeniami najpierw Virchova[12]), który jednak uważał, że znaczna część ozdób srebrnych posiada zresztą charakter arabski[13]). Virchov zalicza również, podobnie jak Worsaae, do elementów arabskich ornament wybijany, złożony z szeregu trójkątów, wypełnionych jednym lub trzema punktami i wogóle ornament t. zw. „wilczych kłów"[14]).

Powyższe wątpliwości rozwijał dalej E. Friedel, wypowiadając się w szeregu rozpraw przeciwko „arabskiemu" poglądowi; dochodzi on w końcu do wniosku o bizanckiem pochodzeniu ozdób srebrnych[15]). Friedel w dalszym ciągu swych rozważań wskazuje na różnorodność ozdób, znajdowanych w skarbach i wyciąga stąd wniosek o ich pochodzeniu z różnych ośrodków, położonych na wielkich szlakach handlowych. Wysoki stopień techniki, wyraźny styl, doskonałość filigranu oraz pewne formy wskazują, jak sądzi Friedel, na bizanckie pochodzenie większości tych ozdób. Za tem też przemawiać mają, jego zdaniem, silnie rozwinięte stosunki handlowe i inne Normanów z Carogrodem. Na poparcie tego poglądu przytacza ten autor pewne szczegóły zdobnicze. Wreszcie nie wyklucza możności wykonania pewnych ozdób przez Waregów, a nawet przez Słowian w Pradze. Natomiast dalszy zachód wyklucza zupełnie.

Poglądy Friedla nie zostały przyjęte i wciąż powracano do dawnej koncepcji arabskiej, modyfikowanej teraz coraz częściej w bardziej ogólnikową, orjentalną.

Już dawniej Aspelin, świetny znawca kultur i zagadnień przedhistorycznych Europy wschodniej, zwrócił uwagę, że ozdoby srebrne z grubym filigranem, znajdowane na terenie gubernji permskiej, nie są arabskiego pochodzenia i mają na Syberji swe prototypy, pochodzące z VI—VII wieku, a więc z czasów, kiedy o handlu arabskim nie mogło być

---

[9]) Dr. Hans Hildebrand: Das heidnische Zeitalter in Schweden. Przekład niemiecki z II wydania szwedzkiego. 1873 str. 187—190.

[10]) Termin ten wprowadził Lissauer: Die prähistorische Denkmäler d. Prov. Westpreussen. 1887 r. str. 167 i n. Natchnieniem dla Lissauera w tym względzie była, o ile się nie mylę, praca G. Jacoba: Der nordisch-baltische Handel der Araber. 1887.

[11]) ZfE. Verh. VI. 1874 str. 210.

[12]) R. Virchov. Generalversammlung d. deutsch. anthropol. Ges. u. Stand d. archaeolog. Forschung in West — u. Ostpreussen. ZfE. Verh. t. XXIIII 1891 s. 751.

[13]) ZfE. Verh. t. VI 1874 r. s. 238.

[14]) R. Virchov. Archaeol. Reise nach Livland. ZfE. Verh. IX. 1877. s. 393—4.

[15]) E. Friedel: Hacksilberfunde aus der Oder-Gegend. ZfE. Verh. t. XXVII str. 144—145. — Tenże: Hacksilberfunde w wydawn. Die hervorragende Kunst-u. Alt. Gegenstände. str. 6 i 10.

jeszcze mowy[16]). Pogląd Aspelina, dotyczący wprawdzie zagadnienia lokalnego, lecz zostającego w związku bezpośrednim z zagadnieniem zasadniczem, przeszedł narazie bez śladu, pomimo że był wygłoszony na Międzynarodowym Kongresie Orjentalistów w Lejdzie i podany w Sprawozdaniach tego Zjazdu w 1878 r.

Dopiero na początku XX wieku Kemke podjął w bardzo sumiennej pracy o skarbie z Marienhoff[17]) i dalej rozwijał pogląd Aspelina. Kemke zwrócił uwagę na dawniejsze poglądy Hildebranda, o różnorodności form, które występują w skarbach szwedzkich, zachodnio-słowiańskich i wschodnio-europejskich[18]), a następnie wykazał, że filigran na północy jest znany już od dawna, bo już z okresu wpływów rzymskich, wreszcie, że w źródłach arabskich nie spotykamy żadnej wzmianki o ozdobach srebrnych i filigranowych, wywożonych na północ do Europy i że ozdoby tu spotykane są zupełnie różne od ozdób bezsprzecznie arabskich, znalezionych w skarbie rostowskim[19]). Wywody Kemkego również przeszły narazie bez wrażenia i nie były uwzględniane. Stało się to zapewne dlatego, że praca była wydrukowana w czasopiśmie prowincjonalnem, poświęconem zagadnieniom zupełnie innym, przyrodniczym i gospodarzym. W dodatku i sam tytuł pracy mógł się do tego przyczynić, gdyż sądząc z niego można było spodziewać się wyłącznie opisu jeszcze jednego skarbu.

Gumowski we wstępie do spisu wykopalisk monet polskich [20]) ujmuje ważne to zagadnienie w kilkunastu słowach, wypowiadając jedynie pewne wątpliwości w stosunku do „powszechnego twierdzenia" o arabskiem pochodzeniu ozdób. Wątpliwości te nasunął Gumowskiemu fakt znajdowania w skarbach kolczyków z wisiorem w kształcie krzyża, zwanych niesłusznie enkolpjonami, oraz to, że często w skarbach z monetami kufickiemi ozdób takich niema zupełnie i odwrotnie.

Natomiast ks. Kazimierz Chmielecki podniósł z dużym entuzjazmem wnioski Kemkego w opisie kilku skarbów, przechowywanych w zbiorach Towarzystwa Naukowego w Toruniu[21]). Ks. Chmielecki streścił wyniki pracy Kemkego w osobnym rozdziale zatytułowanym „ozdoby srebrne nie są wyrobem arabskim", i sam wypowiedział się wyraźnie przeciw teorji arabskiej.

Na nowe tory wprowadził zagadnienie J. T. Arne w pracy ogłoszonej drukiem w 1914 roku, a dotyczącej stosunku Szwecji ze Wschodem i wpływu wschodu na kulturę szwedzką w zaraniu dziejów[22]). Arnego interesuje całokształt oddziaływań wzajemnych w dziedzinie kultury materjalnej. Zagadnieniu skarbów poświęca on w cytowanej pracy i wogóle niewiele miejsca, ograniczając się prawie wyłącznie do nielicznych szczegółów i podając tylko skrócony wykaz znalezisk monet kufickich w Europie wschodniej i części

---

[16]) Aspelin J. R. De la civilisation préhistor. des peuples permiens et de leur comerce avec l'orient. Traveaux III Congr. Intern. d. Orientalistes. Lejda 1878. t. II. s. 11.

[17]) H. Kemke : D. Silberfund v. Marienhof. Schriften d. Physical. — Ökonom. Gesel. t. XXXVIII str. 79—96.

[18]) Tamże str. 85.

[19]) Tamże str. 86.

[20]) M. Gumowski : Wykopaliska monet polskich z w. X i XI. Kraków 1905. Odbitka z Rozpraw Wydz. Hist. Filozof. Pol. A. U. t. XLVIII str. 10 (186).

[21]) Ks. Chmielecki K. Wykopaliska monet. Roczn. Tow. Nauk. w Toruniu. t.XIV. 1907 str. 1—44.

[22]) Arne J. T. La Suède et l'Orient. Upsala 1914.

Polski[23]). Natomiast na podstawie bardzo bogatego materjału zebranego w czasie własnych podróży i z literatury, wyróżnił Arne szereg kultur, czy też grup kulturowych na obszarze znacznej części Europy wschodniej, głównie jednak na tych obszarach, na których dało się stwierdzić miejsce pochodzenia przedmiotów wschodnich, znalezionych w Szwecji. I oto wśród licznych importów z wielkiego obszaru kultury, nazwanej przez Arnego posasanidzką, z obszaru położonego nad morzem Kaspijskiem i dalej ku półn. zach. nie znajdujemy ani jednego okazu, któryby wkraczał w obszar stylu i techniki tych ozdób, które tak licznie występują w skarbach polskich i zachodnio słowiańskich. Natomiast, rzecz bardzo charakterystyczna, dla kilku, nielicznych zresztą, okazów ozdób typu zachodnio słowiańskiego, znalezionych w Szwecji, Arne znajduje analogje i to zupełnie identyczne wyłącznie na terenie Słowiańszczyzny zachodniej i nigdzie indziej: ani w Europie wschodniej, ani w Azji zachodniej[24]). Widzi w nich więc słusznie wytwory lokalne. Powodowany jednak pewnem podobieństwem form ozdób, znajdowanych na Wołyniu i Kijowszczyźnie, wywodzi ich pochodzenie z Rusi południowo zachodniej, powtarzając jeszcze starym zwyczajem, że powstały one pod wpływem orjentalnym i bizanckim, a częściowo także i skandynawskim.

Do rozpatrzenia omawianego zagadnienia przystąpił na bardzo szerokiem tle prof. Lubor Niederle w drugiej części swego kapitalnego dzieła o starożytnościach słowiańskich[25]). Uważa on srebrne ozdoby, znajdowane na Słowiańszczyźnie, za wytwór orjentalny, pochodzący z pracowni arabsko-perskich i turkiestańskich. Ten sam pogląd utrzymał Niederle i w ostatnio wydanym podręczniku archeologji słowiańskiej[26]), i dopiero w przypisku, zamieszczonym na końcu książki podkreśla ważność wyników moich badań i stwierdza, że nie mógł ich uwzględnić, albowiem druk podręcznika był już ukończony, gdy wyniki części moich badań w streszczeniu zostały poraz pierwszy podane przezemnie do wiadomości w druku[27]). Zdecydowanym zwolennikiem teorji pochodzenia bizancko-orjentalnego i częściowo naśladownictw miejscowych jest też uczony czeski J. Schranil[28]). Już po wygłoszeniu pierwszego mego referatu w 1927 r. ukazały się dwie prace uczonych niemieckich, Segera z Wrocławia i Beltza ze Zwierzyna (Schwerin), którzy zajmują stanowisko pośrednie między uznawaniem pochodzenia orjentalnego a pochodzeniem krajowem, przynajmniej pewnych typów ozdób[29]).

Tak się przedstawiał w krótkiem ogólnem ujęciu stan zagadnienia, gdy na drodze żmudnych i wieloletnich badań doszedłem do przedstawionych poniżej wyników, częś-

---

[23]) Tamże, str. 62—85. Zestawienie to jest oparte w zasadzie o pracę Markowa: Topografja kładow wostocznych monet. Ptbg. 1910. Dla wielu jednak okolic Arne zrobił uogólnienie. Materjał Markowa obejmuje znaleziska zrobione do 1893 r. Arne uzupełnia je nowszemi danemi, jednak nie uwzględnia wszystkich znalezisk do 1914 r. Stosunek jest taki, że Markow w zestawieniu zrobionem do 1893 i poczęści uzupełnionem do 1899 r. notuje 364 znaleziska a Arne w 1914 r. w sumie tylko 258.

[24]) Arne: tamże, str. 209—210.

[25]) Lubor Niederle: Slovanske Starožitnosti. Oddil kulturni. Żiwot starych Slovanů. t. III str. 253 i nast. str. 669 i n. a zwłaszcza 971.

[26]) L. Niederle. Rukovět slovanské archeologie. Praha. 1931 str. 129 i nast.

[27]) Rukovět j. w. str. 292.

[28]) Schranil J. Nekolik prispevku k poznani kulturnich proudu v zemich českich v X a XI veku. Niederluv Sbornik. 1925.

[29]) H. Seger. D. schlesischen Silberfunde der spätslawischen Zeit. Altschlesien t. II 1928 str. 157 i nast. Por. rec. w Slavia Occidentalis t. X. s. 376 R. Beltz: Der Schatzfund v. Quilitz. Baltische Studien 1929 str. 24—25 odb.

ciowo streszczonych w dwuch referatach w latach 1927 i 1930. Treść obu była jednakowa, różnica polegała na objętości. Referat wygłoszony w 1930 roku na Zjeździe Archeologów Bałtyckich w Rydze ukazał się w druku w roku następnym[30]). Treść mego referatu z 1927 roku ukazuje się w druku dopiero teraz prawie bez zmiany. Dodałem tylko wyżej zamieszczony wstęp historyczny, który ujmuje dotychczasowy stan zagadnienia, oraz zawiera pewne drobne, nieistotne zresztą, uzupełnienia[31]).

A zatem gdy zacząłem zastanawiać się nad pochodzeniem ozdób srebrnych znajdowanych w skarbach, poglądy ówczesne dotyczące tegoż zagadnienia dały się ująć w następujące punkty:

1. Ozdoby te są pochodzenia orjentalnego, a niektóre bizanckiego.

2. Ozdoby te wykazują pewne różnice stylowe i techniczne.

3. Różnice te są spowodowane pochodzeniem z różnych ośrodków złotniczych, położonych na wschodzie.

4. Na drogach, któremi szły te ozdoby ze wschodu do miejsca zakopania przyłączały się wyroby pewnych innych ośrodków złotniczych — narazie bliżej nieokreślonych, oprócz Bizancjum. Jest to jedna z przyczyn owych różnic.

5. Różnice powyższe mogły powstać także wskutek naśladownictw wzorów wschodnich i bizanckich tu, na miejscu, na Słowiańszczyźnie. Dotyczy to jednak tylko grubszej techniki i drobnych szczegółów.

Przyjmując powyższe założenia za udowodnione należy:

1. Ustalić drogi, któremi te ozdoby docierały na obszar Slowiańszczyzny północno-zachodniej. Ponieważ jest rzeczą ogólnie wiadomą, że ozdobom tym towarzyszą bardzo często w zespołach znaleziskowych monety kufickie, które są nawet główną podstawą jednej z przesłanek dla teorji orjentalnego pochodzenia ozdób, znaleziska przeto tych monet winny wyznaczyć szlaki, któremi ozdoby przychodziły z Orjentu. Trudno jest bowiem przypuszczać, by dwa składniki naszych skarbów przyszły ze wschodu różnemi drogami; przyjście ich byłoby w takim razie spowodowane odmiennemi czynnikami.

2. Należy zbadać dokładnie inne składniki tych skarbów srebrnych, (zarówno monety jak i ozdoby), które znaleziono na obszarach przecinanych przez szlaki monet kufickich, oraz ustalić znaczenie tych składników dla opracowywanego zagadnienia.

3. Należy stwierdzić, które wśród pozostałych składników są pochodzenia orjentalnego, wyróżnić te, które zostały dorzucone na szlaku wędrówki i tą drogą ustalić ośrodki lokalne wyrobów znajdowanych w skarbach, a będących naśladownictwem ozdób orjentalnych i w ten sposób odróżnić pierwiastki oryginalne orjentalne od elementów wtórnych, będących naśladownictwem pierwszych, dokonanem na ówczesnych szlakach, lub na Słowiańszczyźnie.

---

[30]) R. Jakimowicz: Ueber die Herkunft der Hacksilberfunde. Congressus II Archaeologorum Balticorum, Ryga, 1931. Str. 251 — 266.

[31]) Szczegółowe sprawozdania o tym referacie zostały pomieszczone w prasie codziennej i w czasopiśmie popularnem „Z Otchłani Wieków". Pochodzą one z pod piór fachowych prof. J. Kostrzewskiego i J. Żurowskiego. Referat niniejszy jest wyjątkiem z większej monografji skarbów srebrnych wczesnohistorycznych, która jest w opracowaniu. W referacie niniejszym podaję wyniki części mych studjów nad tem zagadnieniem.

4. Po wyróżnieniu pierwiastków importowanych i ustaleniu ich pochodzenia można będzie osądzić, czy pozostałe typy mogą być wytworem miejscowym, oryginalnym, czy też naśladownictwem typów importowanych.

Zagadnienie pierwsze — ustalene szlaków, któremi monety kufickie przyszły na obszar Słowiańszczyzny północno-zachodniej, opracowałem w zasadniczym zrębie do roku 1925 i zreferowałem w końcu tegoż roku na IV Zjeździe Historyków Polskich w Poznaniu[32]. Rzucenie na mapę znalezisk monet kufickich w Polsce, na Słowiańszczyźnie północno zachodniej i w Europie wschodniej dało wyniki nowe i doprowadziło do wniosków, które i dla mnie były zupełnie nieoczekiwane.

Są one przedstawione na załączonej mapie. Tabl. X.

Na podstawie tej mapy, doszedłem do wniosku że monety kufickie nie przyszły d o n a s bezpośrednio z południowego wschodu, drogą najkrótszą przez stepy nadczarnomorskie, lecz drogą okrężną od północy, p r z e z B a ł t y k. I to było wynikiem zupełnie nowym i niespodziewanym.

Szlaki monet kufickich w E u r o p i e w s c h o d n i e j ustalił ostatnio Arne[33]. Nie dołączył on jednak do swej pracy mapy rozmieszczenia tych znalezisk i ograniczył się tylko do podania wykazu miejscowości, ułożonego według poszczególnych ówczesnych jednostek administracyjnych — guberni. Taki sposób traktowania zagadnienia o charakterze geograficznym, jakim bezwątpienia są wszelkie szlaki i drogi, nie wydaje mi się właściwy i może prowadzić do zasadniczych omyłek przy wnioskowaniu. Jedynie rzucenie na mapę wszystkich znalezisk daje realne podstawy do rozważań i wykazuje niezbicie fakty przeszłości. W takich razach sama mapa daje najlepszą odpowiedź.

Później opracował to zagadnienie dla Europy wschodniej P. G. Lubomirow w pracy wydanej w Saratowie jeszcze w 1923 r.[34], stała mi się ona jednak dostępna dopiero w 2 lata po wygłoszeniu mego referatu. Lubomirow też nie daje mapy.

Arne wyznaczył drogi, któremi monety kufickie dopływały do Szwecji. Mnie zależało nietyle na dokładnem ustaleniu dróg w Europie wschodniej, ile raczej szło przedewszystkiem o wykrycie ostatniego odcinka tego z pośród szlaków, którym przyszły okazy znajdowane w skarbach polskich i zachodnio-słowiańskich wogóle.

Aby móc go wykryć i dokładnie oznaczyć, trzeba było rzucić na mapę znaleziska w całej Europie wschodniej. Od czasów Sawieljewa[35] było to zupełnie zaniedbane, a zestawienia Markowa i Arnego nie mogły tego zastąpić, są to bowiem wyliczenia oderwane od mapy t. j. od terenu. Pozatem ustalenie konkretnie na mapie szlaków monet kufickich było niezbędne dla dalej nakreślonego biegu mojej pracy. Wyniki moje, oparte o znacznie większą ilość znalezisk niż te, które są zestawione u Markowa i Arnego, potwierdziły i sprecyzowały zasadnicze wyniki Arnego o szlakach handlowych w jego wnioskach końcowych. Między innemi np. o wiekszej, jak się zdaje, starożytności szlaku wołżańskiego od dniepro-

---

[32]) Krótkie streszczenie tego referatu ukazało się w Pamiętniku tego Zjazdu i w referacie drukowanym w Congressus II Arch. Balt. Sam referat zostanie w niedługim czasie ogłoszony drukiem.

[33]) Arne: La Suède et l'Orient. str. 62 — 89. Por. przypis 23. Arne nie zajmuje się zagadnieniem pochodzenia monet kufickich znajdowanych w Polsce.

[34]) P. G. Lubomirow: Torgowyje swiazi drewniej Rusi s Wostokom w VIII—XI, w. Uczenyja Zapiski Gos. Sarat. Uniwersiteta. Saratow 1923 str. 5 — 38.

[35]) P. Sawieljew: Muchammiedanskaja numizmatika. Ptbg. 1847. Mapa. Taż mapa jest powtórnie reprodukowana u M. Pogodina: Drewniaja russkaja istorja. Moskwa 1871. t. III. tb. 72.

wego oraz głównej i prawie wyłącznej roli Wołgi, jako szlaku monet kufickich na południowo-wschodnim krańcu Europy.

Cóż wynika z mojej mapy?

Na Kaukazie i na południu znalezisk monet kufickich jest mniej niż w Szwecji i Polsce, pomimo mniejszej odległości, jaka dzieli tamte południowe kraje od miejsca pochodzenia monet kufickich. Kaukazkie znaleziska mają przytem charakter odrębny — są one naogół starsze i nie przekraczają przeważnie VIII wieku. Nad dolną Wołgą jest niespodziewanie mało znalezisk monet kufickich, podobnie jak i nad dolnym Donem, pomimo że tu wówczas znajdowało się państwo Kozarów, i że w opisach geografów, piszących po arabsku (Masudi), jest podana dość szczegółowo droga, łącząca Wołgę z Morzem Czarnem. Nad Wołgą największe skupienie znalezisk monet kufickich występuje dopiero w okolicach ujścia rz. Kamy, na obszarze starożytnego Bułgaru. Stąd wzdłuż Wołgi i niektórych jej dopływów znaleziska te rozszerzają się wachlarzowato ku zachodowi, przechodząc do zlewiska Bałtyku. Ugrupowanie znalezisk tych jest tu bardzo uderzające — skupiają się one bowiem w okolicach przybrzeżnych, między ujściem Dźwiny i południowym brzegiem zatoki Fińskiej. Dalej mamy również obraz bardzo ciekawy. Na zachód od linji Dźwina-Dniepr znaleziska w jaskrawy sposób rzedną, są znacznie mniejsze i wnet kończy się ich występowanie. Dalej na zachodzie, od wybrzeży Bałtyku przez dorzecze Niemna i prawobrzeżne dopływy Dniepru przestrzeń jest prawie zupełnie pusta. Wyjątkowo znalazło się tu zaledwie parę małych znalezisk i pojedyńczych okazów w grobach. Całe południe — dorzecza Dniestru, Bohu, Dniepru poniżej Kijowa i po części dolnego Dońca jest również niemal zupełnie pozbawione znalezisk monet kufickich. Ten fakt jest podstawą wniosku, że drogą Dnieprową monety szły z północy od wielkiego węzła rzecznego Wołga—Dźwina—Dniepr na południe[36]), nie przekraczając jednak naogół Kijowa i nie oddalając się na zachód od doliny Dniepru.

Gdy, po stwierdzeniu tych faktów, spojrzymy na moją mapę i zapytamy, którędy monety kufickie mogły przyjść do Polski i Słowiańszczyzny zachodniej, między Łabę i Wisłę, to mapa da nam odrazu odpowiedź, która nie może podlegać żadnej wątpliwości. Na zachód od Dniepru, Berezyny i Dźwiny, nieomal aż do samej Wisły znaleziska monet kufickich są bardzo nieliczne. Dalej na zachodzie tworzą one trójkąt którego podstawę tworzy wybrzeże Bałtyku m. w. od ujścia Łaby do południowego krańca zatoki Kurońskiej. Wierzchołek tego trójkąta znajduje się nad środkową Odrą, na południe od Wrocławia. Największe skupienie znalezisk, — tu prawie wyłącznie skarbów — spotykamy na Pomorzu i nad Wartą, na obszarze Wielkopolski, tam gdzie była kolebka Państwa Polskiego. Nad górną Wisłą i jej dopływami znalezisk jest bardzo mało. Znaleziska nad Dunajem i nad Cisą nie mają dla naszego zagadnienia większej wagi, gdyż są to, z wyjątkiem jednego skarbu, znaleziska pojedyńczych monet z grobów i to monet bardzo późnych.

Gdy weźmiemy to wszystko pod uwagę i dodamy jeszcze, że na przeciwległym brzegu Bałtyku — na wybrzeżach Szwecji, Bornholmu i Gotlandji znajdują się bardzo liczne i bogate znaleziska monet kufickich i to przeważnie w skarbach, to dochodzimy do wniosku, że monety kufickie przyszły do Polski i na północno-zachodnią Słowiańszczyznę nie najkrótszą drogą lądową z południowego-wschodu, lecz drogą okólną, wodną przez

---

[36]) Stwierdził to już Arne. Tamże, str. 86.

półwysep Skandynawski i wyspę Gotlandję. Kierunek ten na mapie jest zaznaczony szematycznie.

Wynik ten ma bardzo ważne znaczenie dla zagadnienia pochodzenia ozdób srebrnych.

Jeżeli monety kufickie przyszły do Polski przez Skandynawję, to w takim razie i ozdoby pochodzenia orjentalnego, towarzyszące tym monetom w znaleziskach przyszły do Polski również przez Skandynawję. Winny więc podobnie jak monety kufickie licznie i obficie występować w skarbach skandynawskich. Tymczasem w znaleziskach skandynawskich typy ozdób są zupełnie odmienne, a nieliczne okazy typów zachodnio-słowiańskich znalezione w skarbach tych różnią się swym wyglądem od całokształtu zespołów.

Potwierdzenie mego wniosku o drodze bałtyckiej monet kufickich znajdujemy w rozmieszczeniu w Polsce i Europie wschodniej znalezisk ze srebrnemi monetami bizanckiemi z X i XI wieku, oraz w rozmieszczeniu znalezisk monet północnych i zachodnio-europejskich w Europie wschodniej.

Istotny stan rzeczy widzimy na mapach podanych tu na tabl. XI i XII. Obszar występowania monet bizanckich z X — XI w. na terenie Polski i Słowiańszczyzny północno-zachodniej pokrywa się zupełnie z obszarem występowania znalezisk z monetami kufickiemi. Na wschód od trójkąta zachodnio-słowiańskiego mamy znowu przestrzeń, na której nie występują monety bizanckie i która pokrywa się w znacznej mierze z pustym obszarem, gdzie brak jest znalezisk monet kufickich. Z tego płynie wniosek, że monety bizanckie nie przyszły na obszary między Wisłą i Łabą najkrótszą drogą wprost z południa przez Podkarpacie, lecz okólną, przez Skandynawję[37]), podobnie jak i monety kufickie. Do Skandynawji dotarły one sławnym szlakiem waresko-greckim.

Monety bizanckie występują najczęściej w skarbach z monetami kufickiemi, są tam one bardzo nieliczne i, jak to widać na mojej mapie, występują niezbyt często. Fakt ten potwierdza przypuszczenie, że sławna droga dnieprowa „z Waregów do Grecji" miała wówczas znaczenie podrzędne w zakresie handlowym i rozwinęła się i doszła do rozkwitu dopiero w ciągu XI, XII i XIII wieku. Stwierdzenie tego faktu pozwala nam wysnuć dalszy wniosek, że wpływy bizanckie w tych czasach musiały być niezbyt silne, a tem samem nie mogły zbytnio zaciążyć i na stylu ozdób srebrnych.

Monety zachodnio i północno europejskie przyszły do Europy wschodniej tym samym szlakiem, co i monety kufickie, przez Skandynawję, tylko w innym kierunku. Gdy

---

[37]) Arne omawiając pokrótce krytycznie mój referat ryski (Fornvännen, t. XXVI, 1931. s. 306) wyraża powątpiewanie i uważa, iż wniosek, do którego doszedłem jest zbyt słabo ugruntowany. Wymowność jednak moich map jest dostatecznie dobitna, zwłaszcza, gdy porównamy mapę znalezisk monet kufickich z mapą znalezisk monet bizanckich. Nie wiem na czem Arne opiera swoje wątpliwości, gdyż ani jednem słówkiem tego nie zdradził. Moja mapa odbita w 1931 r. a obecnie powtórzona z niewielkiemi uzupełnieniami i poprawkami, posiada jeden brak wyraźny: nie są na niej zaznaczone znaleziska monet bizanckich z X—XI w. na półwyspie Skandynawskim. Główną przyczyną tego braku jest, iż nie rozporządzam dostatecznemi danemi. Uzupełnienie tej luki, przypuszczam, uczyniłoby moją mapę optycznie bardziej przekonywującą. Obraz bowiem znalezisk na szlaku Dźwina—Dniepr i w jego bliższem i dalszem sąsiedztwie nie ulegnie zmianie, a przeto i wynik moich dociekań nie zostanie podważony. Aby zakwestjonować i obalić rezultat, do jakiego doszedłem, trzeba z mapą w ręku, na podstawie znalezisk wyznaczyć szlak inny. Dotychczas, o ile mi wiadomo, nikt takich prób nie czynił i moja mapa jest pierwszem tego rodzaju zestawieniem kartograficznem.

rzucimy okiem na mapę znalezisk tych monet (Tabl, XII) zauważymy to samo zjawisko. Między Wisłą z jednej strony, a Dźwiną, Berezyną i Dnieprem z drugiej — znalezisk tych monet prawie nie mamy zupełnie. Grupują się one z jednej strony w zachodnio-słowiańskim trójkącie znalezisk z monetami kufickiemi, a z drugiej strony w Finlandji, w Estonji i głównie wzdłuż zachodnich odcinków tych dróg, któremi szły monety kufickie. Skupienia znalezisk tych monet widzimy wzdłuż drogi Dźwina—Dniepr, przyczem naogół nie przekraczają one Kijowa, a na innych szlakach dochodzą nietylko do górnej Wołgi, lecz sięgają do Bułgaru, a pojedyńcze egzemplarze prawie do gór Uralskich.

Czynnikiem, który w znacznej mierze przyczyniał się do rozprzestrzeniania monet kufickich w Europie wschodniej i północnej, byli bezsprzecznie Wikingowie. Ich wyprawy wojenne i handlowe wzdłuż Wołgi do Bułgaru (świadectwo ibn Fadlana), do Itilu i dalej na południe, na wybrzeża południowe morza Kaspijskiego i na Kaukaz (Berdaa), a prawdopodobnie i jeszcze dalej do Bagdadu i innych miast kalifatu[38]), (o czem świadczą napisy runiczne na kamieniach w Szwecji i źródła historyczno-geograficzne pisane w języku arabskim i inne) potwierdzają to przypuszczenie[39]). Przemawia za tem i ten fakt, że największe skupienia znalezisk monet kufickich w Europie wschodniej mamy przeważnie tam, gdzie Waregowie mieli swe kolonje i zakładali podwaliny państwa ruskiego : w Ładodze, Nowogrodzie Wielkim, Izborsku, Połocku, Smoleńsku, Kijowie, Czernihowie, Rostowie i Riazani. Potwierdza to wreszcie występowanie jednakowego zjawiska, jakiem są skarby monet kufickich, na bardzo rozległych obszarach, które pod względem kulturowym i etnicznym były różnorodne.

Inaczej jest na zachodzie. Tu skarbów monet kufickich mamy znacznie mniej, skupiają się one głównie na wybrzeżu Bałtyku i stąd przenikają od ujścia Odry — Jomsborg — i od ujścia Wisły w głąb lądu, stopniowo tracąc na gęstości. Brak wodnych dróg tranzytowych spowodował, że Wikingowie ograniczali się tu do handlu przybrzeżnego. Wisła, Odra i Łaba to były dla Wikingów ślepe zaułki, kończące się w górach, przez które nie można było przeciągnąć łodzi. Związek Wisły i Niemna z dorzeczem Dniepru widocznie nie był dogodny w porównaniu z tym, jaki miała Dźwina. Na terenie Słowiańszczyzny zachodniej brak jest zupełnie kolonij wikińskich, pominąwszy wybrzeże morskie.

W ten sposób ustaliwszy drogi monet kufickich, oraz ważną rolę Wikingów w ich rozprzestrzenianiu, zyskałem realną podstawę do dalszych rozważań i poszukiwań.

Przechodzę do omówienia wyglądu ozdób srebrnych, znajdowanych w skarbach wczesnohistorycznych w ojczyźnie monet kufickich i na drogach, któremi one do nas przyszły, oraz do wykazania jaki jest ich stosunek do ozdób, znajdowanych na obszarze Polski i Słowiańszczyzny północno zachodniej.

Rozpatrując skarby jako zespoły stwierdziłem, iż na drogach monet kufickich, w ojczyźnie tych monet, oraz na obszarach sąsiednich i na obszarach ojczystych innych składników naszych skarbów (różnorodne monety europejskie) istnieje cały szereg grup terytorjalnych, których skarby różnią się między sobą. Każda grupa zajmuje naogół ściśle ograniczony obszar, niezawsze pokrywający się i związany z obszarem kulturowym lub etnicznym. Skarby występujące na obszarze każdej grupy stanowią

[38]) Por. też Arne: La Suède et l'Orient. str. 7 i nast.
[39]) Arne, tamże, str. 88.

zwarty zespół. Natomiast skarby sąsiednich i dalszych grup różnią się między sobą, jak to wykażę dalej, nietylko ilościowym stosunkiem poszczególnych składników, lecz i charakterem ozdób, składnika najważniejszego dla opracowywanego zagadnienia. Dało się następnie stwierdzić wzajemne oddziaływanie na siebie grup sąsiednich, oraz określić poczęści natężenie tych oddziaływań.

Przechodzę teraz do któtkiego przeglądu poszczególnych grup, które są zaznaczone szematycznie na dołączonej mapie. (Tabl. XIII). Chcąc uniknąć nieporozumień jeszcze przedtem muszę zaznaczyć, że celem mojej pracy jest rozpatrzenie tylko tych faktów, które dotyczą wyłącznie skarbów. Nie należy przeto utożsamiać grup terytorjalnych, które obejmują tylko skarby, do innych faktów kulturowych i utożsamiać je z grupami etnicznemi lub kulturowemi. W celu zyskania jasnego obrazu ograniczyłem moją pracę tylko do tych zjawisk, jakie występują w skarbach. Inna rzecz, że niektóre z mych grup pokrywają się z pewnemi obszarami etnicznemi lub kulturowemi. Mimo to do czasu nie wyciągam stąd żadnych wniosków z powodów powyżej przytoczonych, które tu mogę jeszcze uzupełnić stwierdzeniem, że fakty omawiane należą przedewszystkiem do zakresu oddziaływań handlowych, które nie zawsze i nie wszędzie wywierały wpływ na rodzimą kulturę, i jej przeobrażenia. Takim dobitnym przykładem są tu monety kufickie.

Również nie jest celem mojej pracy przedstawienie dokładnej charakterystyki poszczególnych grup kulturowych na omawianych terenach i wzajemnego ich stosunku do siebie.

I jeszcze jedno zastrzeżenie. Moje opracowanie grup wschodnio-europejskich nie jest ani pełne, ani całkowite. Zasiąg pewnych grup może ulec pewnym zmianom, ilość składników charakterystycznych dla poszczególnych grup może być nieco zmieniona w jednym lub drugim kierunku. Nawet ilość grup nie jest wyczerpująca. Jest ich bezwątpienia więcej, nie zostały one jednak dotychczas ani ujęte, ani ja nie miałem narazie dostatecznych materjałów do pełnego ich wydzielenia i scharakteryzowania. Wszystkie te zastrzeżenia nie dotyczą mojej grupy zasadniczej, pierwszej, zachodnio-słowiańskiej i grup z nią sąsiadujących. Stwierdzone powyżej ograniczenia nie zmniejszają znaczenia wyników mojej pracy. Celem jej bowiem nie była analiza i systematyka skarbów wczesnohistorycznych na obszarze Europy wschodniej, lecz zupełnie co innego — szukanie pochodzenia ozdób srebrnych skarbów polskich i zachodnio-słowiańskich. Wyróżnienie i zestawienie grup wschodnich miało jedynie i wyłącznie cele pomocnicze.

GRUPA I obejmuje prawie całą Polskę i większą część Słowiańszczyzny północno-zachodniej. Okrąg tej grupy pokrywa się prawie całkowicie z obszarem występowania tu monet kufickich. Wyjątek stanowi górny i średni bieg Wisły, oraz Lubelszczyzna, gdzie brak jest monet kufickich oraz obszar dawnych Prus (na wschód od Wisły), gdzie w skarbach są tylko monety, a brak jest typowych ozdób. Oba te małe odcinki nie mają odrębnych zespołów.

Skarby tej grupy zawierają następujące składniki:

1. MONETY KUFICKIE. W skarbach zakopanych w X wieku występują w dużych ilościach. Z biegiem czasu ilość ich zmniejsza się tak, że w skarbach

z drugiej połowy XI wieku występują one już tylko wyjątkowo. Na północy okręgu grupy I jest ich znacznie więcej; ku południowi ilość stopniowo maleje.

2. MONETY NIEMIECKIE, najprzeróżniejsze, począwszy od połowy X wieku występują dość równomiernie na całym obszarze grupy I. Granica wschodnia zasięgu skarbów grupy I jest równocześnie wschodnią granicą ich zwartego występowania w Europie środkowej.

3. MONETY ANGLOSASKIE występują tu w znacznej nieraz ilości głównie jednak w skarbach znajdowanych w północnym odcinku tej grupy.

4. MONETY SKANDYNAWSKIE I DUŃSKIE znajdują się w bardzo nielicznych okazach.

5. MONETY BIZANCKIE z X i XI wieku znalazły się w niewielkich ilościach głównie w skarbach znalezionych nad Wisłą i Wartą.

6. MONETY POLSKIE od najdawniejszych występują głównie w znaleziskach wielkopolskich.

7. KRZYŻÓWKI w dużych ilościach w skarbach późniejszych. Niekiedy bez domieszki innych monet.

8. MONETY CZESKIE naogół nieliczne, jednak począwszy od najdawniejszych.

9. MONETY WĘGIERSKIE w skarbach późniejszych, też niezbyt liczne.

10. PLACKI powstałe wskutek stopienia drobnych kawałów monet i ozdób i wylania stopu na piasek.

11. OZDOBY. Zespół ozdób, występujących w skarbach tej grupy, jest bardzo charakterystyczny. Zestawienie ważniejszych typów mamy na Tabl. XIV. Przeważają wyroby drobne, delikatne, wykonane z cienkiego drutu i cienkiej blachy srebrnej, z ornamentem filigranowym i ziarnowym bardzo dobrym, delikatnym i doskonałym. W dużych ilościach występują kolczyki bardzo różnorodnych typów. Wisiory są znacznie rzadsze, a wśród nich większość stanowią lunule, natomiast rzadziej spotykamy wisiory koliste. Odrębny typ wisiorów tworzą t. zw. schowki na amulety (kaptorgi). Mają one kształt płaskich pudełeczek, wewnątrz pustych, szczelnie zalutowanych; w górnej ich części przez całą długość jest umieszczona rurka, służąca do nawlekania na sznurek i zawieszania w ten sposób na szyi. Ornament na tych schowkach jest najczęściej wypukły — koniki lub guzy wydłużone, gładkie i karbowane — lub filigranowy i ziarnisty. Liczne są paciorki do naszyjników. Są one różnorodnych typów, duże i drobne.

Znacznie rzadsze są duże wyroby plecionkowe — prawie wyłącznie naszyjniki. Końce mają one zwykle rozklepane w blaszki płaskie, wydłużone, dość grube, ozdobione najczęściej ornamentem, wybijanym stempelkiem. Na końcach tych blaszek jest zwykle zamknięcie w postaci dwóch haczyków, lub haczyka i pętelki. Bransolet brak prawie zupełnie. Oprócz lunul, wisiorów kolistych, naszyjników i pewnych typów paciorków, wszystkie pozostałe typy nie wykraczają, z nielicznemi wyjątkami, poza granicę tej grupy. Wśród drobnych ozdób są typy lokalne, ograniczone do pewnych tylko, małych obszarów. Obok nich są typy powszechne, występujące równomiernie na całym obszarze grupy I.

GRUPA II. Leży na wschód i północny wschód od grupy I. Obszar i granice jej występowania narazie trudno jest określić ściśle. Jest ona reprezentowana przez 7 znalezisk, w tem trzy skarby. Materjał naukowy ze skarbów z Bużysk i z Annasmuiża (Annenburg) jest ułamkowy. W skarbach tych nie znaleziono zupełnie monet i składają

się one tylko z ozdób, prawie wyłącznie z naszyjników i bransolet (Tabl. XV). Naszyjniki są duże, wite i plecione z drutów srebrnych. Końce mają różnorodnie ukształtowane. Wśród naszyjników znajdowanych w tej grupie rozróżnić możemy kilka typów różnego pochodzenia. Brak monet utrudnia dokładne datowanie tej grupy[40]). Według wszelkiego prawdopodobieństwa grupa ta pochodzi z końca XI wieku i pierwszej połowy XII. Związek tej grupy z grupą pierwszą jest bardzo wyraźny wskutek występowania pewnych typów naszyjników. Również zaznacza się związek z grupą następną.

GRUPA III obejmuje półwyspy Skandynawski i Jutlandzki oraz sąsiednie wyspy. Nie jest ona zupełnie jednolita, zwłaszcza pod względem ozdób. Jednak, dla moich dociekań, różnice te nie mają znaczenia. Skarby tej grupy składają się z monet takich, jak w grupie I, ze znaczną jednak przewagą monet kufickich i anglosaskich. Natomiast mniej jest krzyżówek, monet czeskich, węgierskich i polskich.

Zespół ozdób srebrnych jest różnorodny i pojęcie o nim daje wybór zestawiony na tabl. XVI. W grupie tej występują w znacznej ilości ozdoby duże, plecionkowe i wite, oraz lite, masywne z plastycznym ornamentem odlewanym i cyzelowanym. Końce witych i plecionych naszyjników, oraz bransolet, których tu spotyka się sporo, są bardzo często związane w różnorodny sposób, podobnie, jak to miało miejsce poprzednio w okresie wpływów rzymskich i wędrówek ludów. Ozdób drobnych z ornamentem filigranowym spotykamy znacznie mniej niż w grupie I. Uderza brak prawie zupełny kolczyków. Te, które znaleziono, w niedużych zresztą ilościach, są w znacznej mierze i m p o r t a m i z grupy I. Wśród ozdób drobnych przeważają płaskie, głównie wisiory z dużemi płaszczyznami ornamentacyjnemi. Pozatem są drobne paciorki, analogiczne do występujących w grupie I, chociaż brak tu, jak się zdaje, pewnych typów i są też typy odmienne. Wśród ornamentów występują liczne stylizowane postacie ludzkie i zwierzęce, czego brak jest zupełny w grupie I. Występują tu typowe, chociaż nieliczne, importy wschodnie i południowo-wschodnie z emalją i niello, z ornamentem ażurowym i t. p.

Grupa III wykazuje dość znaczne związki z grupą I, oraz pewne, niedające się jeszcze dokładnie wyjaśnić, z grupą II. Związek z grupą I wyraża się przedewszystkiem w występowaniu monet kufickich, jak już o tem była mowa. Różnice występują tylko w ilościowym stosunku poszczególnych grup monet, głównie jednak w typach ozdób. Brak jest, kolczyków prawie zupełnie, jak zaznaczyłem poprzednio, oraz t. zw. schowków na amulety typu polskiego. Podobnie i ozdoby typowe dla grupy III na obszarze grupy I występują tylko sporadycznie i grupują się prawie wyłącznie w pobliżu wybrzeża Bałtyku. Wyjątek stanowią naszyjniki. Na obszarze grupy I brak jest prawie zupełnie naszyjników ze związanemi końcmi i bransolet wogóle.

Wpływy grupy III sięgają z jednej strony wysp Brytyjskich, a z drugiej są skierowane na południowy wschód.

GRUPA IV znajduje się w bezpośrednim związku z grupą trzecią i zajmuje obszary, położone wzdłuż Dźwiny zachodniej oraz górnego i środkowego dorzecza Dniepru,

---

[40]) Grupą tą zajmował się bardzo szczegółowo Kemke, opracowując skarb z Marienhof. Datuje on ten skarb na początek XI wieku. (Kemke: Der Silberfund von Marienhof. str. 82). Moim zdaniem jest to datowanie zbyt wczesne. Podobno i Kemke z biegiem czasu zmienił pod tym względem zdanie i przesunął datowanie tego skarbu na połowę XII wieku. Por. R. Beltz. Der Schatzfund von Quilitz. str. 41.

aż po Kijów. Na tablicy XVII są zebrane ozdoby typowe dla tej grupy. W skarbach znalezionych tutaj przeważają monety kufickie, które w wielu wypadkach stanowią jedyny składnik. Wśród ozdób widzimy ogromną przewagę typów charakterystycznych dla grupy trzeciej, chociaż trafiają się nieliczne typy odmienne, występujące tylko na tych obszarach. Pod względem domieszki typów miejscowych, różnych przeważnie zarówno pod względem stylu jak i techniki, grupę IV można podzielić na kilka poddziałów. Dla moich celów jest to jednak zupełnie zbyteczne, gdyż te lokalne typy ograniczają się wyłącznie do terytorjów nieraz bardzo niewielkich tego obszaru. Nie nadają one zupełnie charakteru tej grupie, występują przeważnie w skarbach z końca tego okresu i zyskują dominującą rolę w czasach późniejszych niż opracowane przezemnie. Z powyższych względów pominąłem je celowo w rozważaniach moich dawniej i teraz. Dominujące miejsce w większości tych skarbów zajmują typowe ozdoby skandynawskie, co należało dobitnie podkreślić, aby uwypuklić zależność tej grupy od poprzedniej [41]).

Pozatem wśród ozdób znajdują się pojedyńcze okazy, zostające pod wyraźnym wpływem importów wschodnich, jak również i te ostatnie.

Główną różnicę z grupą trzecią stanowi znacznie mniejsza ilość monet zachodnich, skandynawskich i anglosaskich.

GRUPA V obejmuje Czechy, Morawy i obszary przyległe. Od zachodu, północy i wschodu okrąg tej grupy ma granice naturalne w postaci gór. Granicę od południa jest trudno ustalić. Ma ona zresztą narazie drugorzędne znaczenie dla naszego zagadnienia. Cechą charakterystyczną tej grupy są skarby, złożone wyłącznie lub prawie wyłącznie z monet i to z ogromną przewagą monet miejscowych — czeskich. Monety obce — węgierskie, polskie, niemieckie i duńskie trafiają się w nielicznych okazach. Monet kufickich jest brak prawie zupełnie. Tylko w jednym skarbie znalazł się fragment monety kufickiej (Vinohrady). Ozdoby wystąpiły w bardzo nielicznych skarbach i w niewielkiej ilości. Są one analogiczne do ozdób grupy I z wyjątkiem kilku okazów. Jest rzeczą charakterystyczną, że analogiczne ozdoby występują tu w grobach częściej, zwłaszcza na Morawach, niż w większości pozostałych ziem słowiańskich. Należy też podkreślić, że wśród ozdób oprócz importów z grupy I pojawiają się ozdoby o charakterze bizanckim.

---

[41]) Z tego powodu uczynił mi Arne zarzut, pozornie słuszny, w krótkiem omówieniu mego referatu ryskiego (Fornvännen t. 26. 1931, str. 306). Arne tam powiada, że na tablicy, ilustrującej „grupę czwartą dobór ilustracyj jest chybiony, gdyż brak tam większości form ozdób srebrnych, które wyrabiane były w tych okolicach, podczas gdy zilustrowane są liczne skandynawskie wyroby, które tam są coprawda znajdowane, lecz nie charakteryzują tamtejszej kultury". Otóż sedno nieporozumienia w tem leży, że ja nie rozpatruję w referacie niniejszym cech charakterystycznych tych kultur lokalnych, które występują na obszarze grupy IV, gdyż nie wywierają one żadnego lub tylko minimalny wpływ na skład skarbów srebrnych z IX—XI w. zakopanych i znajdowanych na terenie grupy IV. Natomiast w skarbach tych dominującą rolę mają wśród ozdób typy skandynawskie, które nadają piętno całemu obszarowi skarbów tej grupy. W referacie moim ograniczam się tylko do tych danych, które występują w skarbach i nie rozpatruję bynajmniej wszystkich wyrobów lokalnych ani kultur miejscowych, które wszedzie na drogach monet kufickich istniały i tworzyły osobne grupy i style.

Ograniczyłem się jedynie do tych, które wywarły znaczny wpływ na skład skarbów z monetami kufickiemi i tych, które z tą grupą są w ścisłym związku chronologicznym i kulturowym. Na terenie grupy IV w tych czasach, kiedy zakopywano skarby z monetami kufickiemi, istniał cały szereg przemysłów lokalnych, wyrabiających ozdoby, które jednak na skład skarbów nie wywarły żadnego wpływu lub tylko minimalny.

GRUPA VI zajmuje obszary, położone na zachód od grup I i V. Granica zachodnia i południowa tej grupy ma drugorzędne znaczenie dla naszych zagadnień i dlatego pominąłem ją na mapie. Jeżeli nawet w przyszłości okaże się, że grupa ta nie jest jednolita, to stwierdzenie tego faktu nie będzie miało żadnego wpływu dla moich wywodów. Cechą charakterystyczną tej grupy jest przedewszystkiem prawie zupełny brak monet obcych. Następnie w skarbach, które nie są zbyt liczne, skupiają się monety przeważnie jednej, lub conajwyżej paru najbliższych mennic, przyczem i wtedy zwykle przeważają, i to w bardzo znacznym stopniu, monety jednej mennicy[42]. W wyjątkowych wypadkach trafiają się pojedyńcze okazy bite w mennicach dalej położonych. Monet kufickich brak jest zupełny. Ozdób też nie znaleziono w żadnym skarbie na terenie grupy VI. To ukształtowanie składników w skarbach tej grupy zostaje w ścisłym związku z panującemi na tym obszarze stosunkami gospodarczemi i, być może, politycznemi. Związek tej grupy z innemi nie jest dość jasny. Zaznacza się on w skarbach, ale tylko jednostronnie z grupami pierwszą, trzecią i piątą. Związek ten uwidacznia się przedewszystkiem w odpływie znacznych ilości monet do obszaru grup pierwszej i trzeciej. Związek z grupą piątą — pomimo największego pokrewieństwa pod względem zewnętrznego składu skarbów — nie zaznacza się dostatecznie wyraźnie wbrew oczekiwaniom i przypuszczeniom, które można byłoby powziąć na podstawie danych historycznych. Dopływ monet zachodnich do grupy V jest słabszy niż do grupy I i III. Oddziaływanie grup sąsiednich na skarby grupy VI nie zaznacza się zupełnie.

GRUPA VII. Na obszarze Europy wschodniej stosunki są bardziej skomplikowane i daje się tu wyróżnić szereg faz chronologicznych starszych i młodszych, oraz współczesnych omawianym zjawiskom na obszarze Europy środkowej i północnej. Jeżeli pominiemy starsze fazy, niekiedy z bardzo charakterystycznemi i zwartemi grupami, jak np. obszar występowania na zachód od Uralu zabytków sasanidzkich i pewne inne, to dla wieku IX i X na obszarze Europy wschodniej, na wschód i południowy wschód od grupy IV, a częściowo i na jej obszarze zauważymy zwarty i jednolity charakter skarbów. Większość z nich składa się wyłącznie niemal z monet kufickich. Inne składniki występują naogół dopiero w skarbach późniejszych. Podobny skład mają w tych wiekach, jak się zdaje, skarby znajdowane dalej na południowym wschodzie, w ojczyźnie monet kufickich.

Nadmienić tu można, że na tym ogromnym obszarze dają się wyróżnić pewne grupy lokalne, mające w swym składzie tylko pewne kategorje monet kufickich. Taką odrębną grupę tworzą, jak się zdaje, skarby kaukaskie i nad dolnym Donem, gdzie spotykamy monety głównie starsze i bardzo nieliczne z X w. Może to być jednak tylko przypadkowe, wobec małej stosunkowo ilości znalezisk.

Granic ścisłych tej grupy na mapie nie zaznaczyłem.

GRUPA VIII. Na tym jednolitym zrazu, o ile chodzi o skarby, obszarze Europy wschodniej w końcu X wieku (a nawet poniekąd i wcześniej), głównie jednak w XI i XII pojawia się cały szereg grup lokalnych skarbów. Taką dużą grupę na zachodzie

---

[42]) H. Dannenberg. Die deutschen Münzen der sächsichen u. fränkischen Kaiserzeit. t. I. str. 58.

tworzą skarby znalezione na Rusi południowej i północno wschodniej. Skarby te skupiają się głównie wokół siedzib książęcych: Kijowa, Czernihowa, Suzdala, Władimira, Tweru, Riazani i in. Grupa ta częściowo wkracza na obszar innych grup, co tłumaczy się poczęści różnicami chronologicznemi, a poczęści samym charakterem skarbów, związanych z dworami książęcemi. Jedną z cech charakterystycznych tej grupy jest prawie zupełny brak monet. Drugą — charakter swoisty ozdób. Spotykamy tu liczne okazy złote. Tabl. XVIII. Wiele z nich posiada ornament wykonany z emalji. Ozdoby srebrne niekiedy mają ornament wykonany sposobem niello. Spotykamy przedmioty związane z kultem religijnym, oraz odznaki władzy. W przeciwieństwie do innych grup, tutaj zaznaczają się bardzo wybitne wpływy bizanckie, a znacznie słabiej wschodnie. Zostaje to w związku z przyjęciem przez Ruś chrześcijaństwa z Bizancjum i podleganiem wpływom kościoła wschodniego i dworu bizanckiego. Grupa ta należy do młodszej fazy chronologicznej i obejmuje czas mniejwięcej od połowy XI wieku (może nawet od początku do połowy XIII wieku).

Stosunki wzajemne i oddziaływania grup poprzednich na zawartość skarbów grupy VIII są bardzo nieznaczne. Spotykamy w skarbach tej grupy, nieliczne zresztą, formy przeżytkowe pewnych okazów, charakterystycznych dla skarbów grup I, III i IV, a mianowicie pewne typy kolczyków, pewne typy paciorek srebrnych (skarb twerski), oraz zakończenia łańcuszków w kształcie głów zwierzęcych (tamże). Grupa VIII nie jest zupełnie jednolita. Występują tu pewne lokalne różnice, uwarunkowane z jednej strony przez czas, z drugiej zaś pewnemi innemi czynnikami[43]).

GRUPA IX. Dalej na wschodzie, na obszarze dawnego Bułgaru nad Wołgą zarysowuje się narazie jeszcze niezbyt wyraźnie okręg grupy bułgarskiej, która z biegiem czasu ulega pewnym przeobrażeniom i, rzecz ciekawa, dopiero w końcowych swych fazach wykazuje pewne techniczne pokrewieństwo w ozdobach z grupą I, III i IV. Takim późnym zespołem, charakterystycznym dla tej grupy jest skarb ze Spasska. Tablica XIX daje nam pojęcie o ozdobach typowych dla tej grupy. Spotykamy tu ornament ziarnowy w układzie charakterystycznym dla ornamentów grup I, III i IV. Ale materjał użyty do ich wyrobów jest odmienny — złoto, a i same formy różne. W skarbach tych brak jest monet. Granic tej grupy nie mogę narazie ustalić. Grupa bułgarska jest pod silnym wpływem prądów, idących od południowego wschodu, ze świata muzułmańskiego.

GRUPA X. leży na północny wschód od grupy IX, nad środkową i górną Kamą w powiatach głazowskim i czerdyńskim, a także częściowo sarapulskim. Charaktery-

---

[43]) Arne w cytowanej krytyce (Fornv. t. XXVI str. 306) kwestjonuje celowość zaliczania tej grupy do moich rozważań, gdyż ma ona „ze swemi emaljowanemi bizanckiemi ozdobami w rzeczywistości niewiele wspólnego ze skarbami siekańcowemi". Z powyższym poglądem Arnego nie mogę się jednak zgodzić z powodów następujących. Skarby grupy VIII są kontynuacją skarbów wcześniejszych z X wieku i częściowo z XI. Zmienia się ich zawartość zasadniczo z chwilą, gdy na widowni Rusi południowej zjawia się nowy czynnik — wpływ bizancki. Opanowuje on dwory książęce w bardzo szybkim czasie i wyciska piętno na zawartości tych skarbów, które mają z niemi związek. Nie przenika natomiast prawie zupełnie do szerszych warstw. Stąd wynika charakterystyczne ich skupienie prawie wyłącznie w obrębie stolic książęcych. I dalej możemy tu stwierdzić wpływ bizancki. Jeżeli tedy w literaturze spotykamy często pogląd, że pewna część ozdób grupy I jest pochodzenia bizanckiego, lub powstała pod typ wpływem, to zacytowane powyżej zdanie Arnego wykazuje dobitnie, że pogląd taki jest wręcz mylny.

styczne są małe skarby, które zawierają prawie wyłącznie naszyjniki srebrne w ilości trzech do sześciu, rzadko więcej. Naszyjniki te są wykonane z grubego, najczęściej okrągłego drutu. Trzon pręta jest zwykle gładki, końcowe zaś odcinki mają spiralne nacięcia. Na obu końcach są najczęściej osadzone wieloboczne główki. Niekiedy na jednym z końców zamiast główki jest umieszczone ucho. Tabl. XX. Dokładne datowanie tej grupy jest narazie, przynajmniej dla mnie, niemożliwe. Według posiadanych danych grupa ta należy do starszej warstwy i trzeba umieścić ją między VII a VIII wiekiem[44].

GRUPA XI. Mniejwięcej na tym samym obszarze, który zajmuje grupa poprzednia w czasach późniejszych, zaznacza się nowa grupa, reprezentowana narazie tylko przez kilka skarbów. Typowe okazy przedstawione są na tabl. XXI. Zwraca uwagę fakt, że pewna ilość srebrnych przedmiotów jest złocona. Kolczyki, które przypominają

[44]) Zdania wydrukowane tu rozstawionym drukiem były podane przezemnie i wydrukowane w tem samem brzmieniu w referacie ryskim (Ueber d. Herkunft... str. 262). W cytowanej już parokrotnie recenzji tego referatu (Fornvännen t. XXVI, str. 306) Arne postawił krótko sformułowany zarzut: „Grupa X z Wiatki jest błędnie datowana". Datowanie takich naszyjników znajdujemy w kapitalnem dziele Arnego: La Suède et l'Orient na str. 167. Na podstawie jednego znaleziska grobowego w dorzeczu jeziora Ładogi, razem z fibulą owalną z IX wieku, datuje Arne te zabytki na wiek IX i pocz. X. Cytowane jednak przez Arnego znalezisko może nam dać tylko terminus ante quem, gdyż jest ono pojedyńcze i położone zdala, w odległości około 1.500 klm od zwartego i masowego występowania tych naszyjników, czy pasów. Samo zagadnienie tych zabytków nie jest dotychczas opracowane zupełnie, a wskutek tego i chronologja nie jest ustalona. Na obszarze grupy X znanych jest kilkadziesiąt znalezisk gromadnych tych naszyjników. W większości wypadków znaleziska te składają się wyłącznie z samych tylko naszyjników w ilości 3, 5 i 6, rzadko więcej. Gdyby naszyjniki te pochodziły, jak chce Arne z IX i pierwszej połowy X wieku, to byłby dziwny i trudny do wytłomaczenia fakt następujący. Na obszarze grupy X znaleziono kilkanaście skarbów z wieku IX i X z monetami kufickiemi, ale w żadnym z nich nie było ani jednego okazu naszyjnika typu tego i odwrotnie: ani w jednem znalezisku tych naszyjników nie znaleziono ani jednej monety kufickiej. Oprócz tego na terenie grupy X znajdują się liczne znaleziska sasanidzkie i to zarówno monet, jak i mis. Znaleziska monet sasanidzkich możemy odnosić do wieku VI i VII. Prawdopodobnie do tego czasu należy odnieść też i znaleziska mis i innych naczyń srebrnych sasanidzkich. Nie mamy narazie, o ile mi wiadomo, żadnych podstaw do datowania znalezisk tych naczyń. Mogą one być cokolwiek późniejsze ze względu na swój, prawdopodobnie kultowy charakter. Jest to zagadnienie w każdym razie zupełnie nieopracowane. Tymczasem mamy jednak tutaj, na obszarze grupy X, parę znalezisk, które rzucają trochę światła na datowanie tych naszyjników. Oto we wsi Wołgina w pow. solikamskim znaleziono skarb, w którym obok misy sasanidzkiej lub będącej naśladownictwem, znaleziono dwa takie naszyjniki. (Tepłouchow: Drewnosti permskoj Czudi. Permskij Kraj, t. III, str. 261—262). Do tejże kategorji zdaje się należeć skarb znaleziony we wsi Tomyz Poczynok, aczkolwiek wobec braku rysunków nie można twierdzić z pewnością, że naszyjniki są właśnie typu omawianego. (Otczot Arch. Kom. za 1893 r. str. 40—41). Następnie w skarbie, znalezionym we wsi Anikowskoj w pow. czerdyńskim w r. 1909, obok misy sasanidzkiej były trzy srebrne naszyjniki, mające na końcach wielokątne guzki, a więc typ grupy X. (Kriwoszczokow: Perm Wielikaja. Materjały po izucz. permsk. kraja. t. IV str. 93). Skarb ten zresztą Bauer (Die Silber-u. Goldbarren d. russ. Mittelalter. Num. Zschrft. t. LXVII s. 100) odnosi na podstawie znalezionych sztabek srebrnych nawet do wieku XII. Z powyższego widzimy, jak kruche i jednocześnie różnorodne są podstawy do datowania tych naszyjników. Moje datowanie, wypowiedziane bardzo ostrożnie nie było pozbawione pewnych podstaw, które nie straciły swego znaczenia i obecnie. Podkreślam jeszcze raz, że grupa naszyjników tych nie jest dotychczas zupełnie opracowana, podobnie jak i wogóle kultura ówczesna w dorzeczu Kamy. Jeżeli owe naszyjniki nie wystąpiły ani w jednem znalezisku z monetami kufickiemi z IX—X w., jeżeli nie mamy ich z monetami sasanidzkiemi i tylko w paru znaleziskach wystąpiły z misami sasanidzkiemi, to ma uzasadnienie wniosek, że czas ich wyrobu, czy używania w dorzeczu Kamy miał miejsce między temi dwoma faktami, t. j. po znaleziskach monet sasanidzkich — wieki VI—VII a przed znaleziskami monet kufickich z wieków IX i X. A więc wiek VIII i zapewne jeszcze VII z powodu występowania z misami sasanidzkiemi. Jeżeli te naszyjniki przypadają w dorzeczu Kamy na wiek IX—X to trzebaby wykazać, że tak długo trwało tu używanie naczyń sasanidzkich do celów kultu. Chyba że przyjmiemy, iż w wieku IX już dokonywano wykopalisk mis sasanidzkich i wtórnie je zakopywano wraz z innemi przedmiotami, m. in. z temi naszyjnikami. Ale to są wszystko zagadnienia wymagające opracowania.

niekiedy pewien typ z grupy I, są znacznie większe, wykonane grubiej, również i ornament ziarnowy jest mniej starannie zrobiony, a same ziarna są grube. Dokładne datowanie i tej grupy przedstawia pewne trudności. Daje się ona ująć w ramy X—XI wieku. Parę monet kufickich z VII i pocz. VIII wieku znaleziono tylko w jednym skarbie.

GRUPA XII. Zarysowuje się narazie również dość niewyraźnie na południu Europy wschodniej, narazie jako pewien typ kolczyków; wyróżnił ja Kondakow. Znalezisk takich znam zaledwie pięć i są one rozrzucone na dość dużym obszarze. Pod względem chronologicznym grupa ta obejmuje, jak się zdaje, około czterech wieków —od VI lub. pocz. VII (Michaelsfeld) do początku IX. (Kajbała)[45]. Pomimo dużej przestrzeni czasu, dzielącej tę grupę od omawianych zagadnień, wciągam ją do moich rozważań ze względu na sposoby techniczne, zbliżone nieco do techniki ozdób grupy pierwszej. Na tabl. XXII przedstawione są takie typowe kolczyki. Już jednak na pierwszy rzut oka widzimy, e ozdoba ta niema żadnego związku z rozpatrywanem przezemnie zagadnieniem. Zastosowany tu ornament ziarnowy jest grubszy od takiegoż na ozdobach grupy I. Według wszelkiego prawdopodobieństwa kolczyki te są wytworem miejscowym, powstałym pod wpływem podobnych ozdób bizanckich i orjentalnych.

GRUPA XIII. Na południu Europy wschodniej, w jej zachodniej części, zaznacza się bardzo słabo grupa, którą możnaby nazwać wołyńsko-kijowską. Tablica XXIII daje ogólne pojęcie o ozdobach tej grupy. Znamy dotychczas tylko kilka skarbów i jedno znalezisko nieokreślone. W skarbach, o ile mi wiadomo, nie znaleziono żadnej monety, co utrudnia, oczywiście, dokładne datowanie. Pod względem typologicznym ozdoby tej grupy są najbardziej zbliżone do ozdób grupy pierwszej i w znacznie mniejszym stopniu do ozdób grupy czwartej. Od ozdób grupy VIII różnią się ozdoby tej grupy zasadniczo i nie mają z niemi prawie adnych cech wspólnych. Są natomiast pewne podobieństwa, zresztą raczej w szczegółach, z pewnemi ozdobami znanemi z cmentarzysk czeskich i morawskich. Zabytki grupy XIII możemy, jak się zdaje, datować na wiek XI i początek XII; natomiast trudniejsze do wyjaśnienia będą: 1) geneza tej grupy, a zwłaszcza ostrego wyróżnienia i różnicy wyraźnej od grupy VIII i 2) brak wszelkich związków z grupą VIII. Ozdoby grupy XIII do pewnego stopnia możnaby uważać jako lokalną odmianę ozdób grupy I, odmianę powstałą w odrębnych warunkach, na co wskazuje brak w skarbach tej grupy pozostałych składników.

GRUPA XIV. Ku południowi od grupy XIII występuje pewien, dość zwarty typ kolczyków dużych, ciężkich, częściowo litych, srebrnych i złotych, z ornamentem filigranowym i pustemi stożkami. Tabl. XXII. Kolczyki te uważają niektórzy badacze za połowieckie i datują je na wiek XII—XIII. Z poglądem tym można poczęści się zgodzić, datowanie jednak, jak się zdaje, należy przesunąć na XII—XIV wiek. O ozdobie tej wspominam tu z tego powodu, że widziano w niej prototyp kolczyków gwiaździstych z X—XI wieku, spotykanych w grupie pierwszej. (Por. Tabl. XIV z prawej strony drugi rząd od góry ryc. XX). Jednak już samo zestawienie tych dwóch typów wyklucza możliwość takiego przypuszczenia, a chronologja zasadniczo usuwa możliwość tego związku. Ten typ możnaby uważać za prototyp kolczyków z piramidkami, które występują w XV w.

---

[45]) N. Kondakow, Russkije kłady. str. 201—203.

GRUPA XV. Gdy teraz przejdziemy na południowy wschód, na tereny północne ojczyzny monet kufickich i inne do nich przyległe, to przekonamy się naocznie, o ile na to pozwalają zebrane materjały, że tam w wieku X i XI panowały zupełnie inne rodzaje techniki w wyrobach ozdób i, co zatem idzie, nie znajdziemy tam prototypów ozdób z grupy I. Już pobieżny rzut oka na okazy ze skarbu znalezionego w Sajram Su, datowanego przez monetę na połowę wieku XI, przekona, że mamy tu do czynienia z wyrobami zupełnie odmiennemi. A więc przeważają wyroby zdobione niello, ornamentem rytym i wygniatanym. Ornamentów ziarnowych brak prawie zupełnie, a i filigran jest stosowany w bardzo małym stopniu. Wyroby wite — bransolety — są zupełnie inaczej wykonane. Jedynemi okazami, jakie mogłyby nasuwać przypuszczenie, że tu znajduje się źródło ozdób występujących w skarbach grupy I, są dwie paciorki srebrne, wyobrażone tu na tablicy. Dwie inne paciorki z tegoż skarbu są zupełnie odmienne od naszych. Jest to jednak dowód zbyt słaby, i gdy przyglądamy się całemu zespołowi przedmiotów, należących do grupy XV, to widzimy, że paciorki te są elementem odrębnym od całego zespołu przedmiotów pozostałych, zarówno ze względów typologicznych, jak i technicznych. Robią one wrażenie raczej importów z zewnątrz niż miejscowych wyrobów. Skarb, w skład którego wchodzą przedstawione tu okazy, pochodzi z drugiej połowy wieku XI, a może nawet z końca tego wieku, jednak okazy w nim występujące są przeważnie uszkodzone, połamane, niezdatne do użytku i całość robi wrażenie zbioru starych, wyszłych z użycia przedmiotów, przeznaczonych na stopienie. Z tego powodu możemy uznać, że występujące tu typy są starsze i jeżeli nie wszystkie pochodzą z końca X wieku, to napewno większość ich sięga początków wieku XI, a więc są mniej więcej współczesne naszym skarbom.

Wnioski. Liczba piętnastu grup nie wyczerpuje oczywiście wszystkich tego rodzaju faktów, jakie powyżej pokrótce omówiłem. Celem mojej pracy, a tembardziej niniejszego referatu nie jest opracowanie szczegółowe i wyczerpujące zagadnienia ozdób srebrnych na terenie Europy wschodniej i północnej. Praca taka wymaga szczegółowego przestudjowania c a ł e g o materjału rzeczowego, przechowywanego w setkach muzeów, co jest dla mnie teraz niemożliwe. Praca moja obejmuje szczegółowe opracowanie tylko jednej grupy. W celu wyjaśnienia zagadnienia pochodzenia ozdób srebrnych grupy I musiałem sięgnąć do obszarów Europy wschodniej, aby się zorjentować, jak wygląda znajdowany tam materjał i w jakim jest stosunku do materjału grupy I i czy może ułatwić rozwiązanie zagadnienia pochodzenia ozdób srebrnych, znajdowanych w skarbach grupy pierwszej. Naszkicowałem jedynie ogólny obraz, który dla mego zagadnienia jest zupełnie wystarczający. Z tych też powodów uwzględniłem tylko te grupy skarbów, króre na opracowywane zagadnienie mogą rzucić bezpośrednie światło, lub przyczynić się do wyjaśnienia genezy techniki okazów, znajdowanych w grupie polskiej.

Ze względu na brak czasu i miejsca, a przedewszystkiem ze względu na nieukończone opracowywanie, pominąłem zupełnie rozważania, dotyczące wędrówki umiejętności wykonywania wyrobów srebrnych filigranowych i granulowanych, na omawianym obszarze. Teraz zależało mi jedynie na stwierdzeniu, czy na drogach, któremi przyszły monety kufickie do Polski, nie znajdziemy źródła, czy miejsca wyrobu ozdób srebrnych, znajdowanych w skarbach grupy I. Czy nie znajdziemy dodatkowo szlaku—prądu,

którymby szły te ozdoby i któryby włączał je w jakiemś miejscu do prądu monet kufickich. Tymczasem okazało się zupełnie co innego. Oto na całym obszarze, zajętym przez skarby z monetami kufickiemi, dał się stwierdzić cały szereg grup lokalnych, które różnią się między sobą nietylko pod względem różnorodności zespołów, lecz i zupełnie odmiennym charakterem ozdób, zarówno typów, jak stylu i techniki. Ponieważ monety kufickie przyszły do Polski wyłącznie przez obszar grupy III, przeto należało oczekiwać bardzo bliskiego pokrewieństwa a nawet i podobieństwa między ozdobami obu tych grup; właściwie należało się spodziewać, że skoro ozdoby te są orjentalnego pochodzenia, będą w takim razie identyczne tu i tam, a poza tem wogóle na drogach monet kufickich.

Tymczasem jest wprost przeciwnie i widzimy różnicę rzucającą się odrazu w oczy. *Ozdoby ze skarbów grupy I różnią się zupełnie zasadniczo, pominąwszy nieliczne wyjątki, od ozdób grupy III i wogóle od wszelkiego rodzaju ozdób srebrnych, znajdowanych w skarbach na olbrzymich przestrzeniach Europy wschodniej. Jest to fakt bardzo znamienny;* właściwie daje on sam *odpowiedź na interesujące nas pytanie.*

Wyniki powyższe są oparte wyłącznie na analizie zespołów występujących w skarbach. Skarby mają bowiem pewne elementy łączące na wielkich obszarach, co w innych zjawiskach kulturowych zaznacza się w znacznie słabszym stopniu. Takim jednym, niemal powszechnym łącznikiem są monety kufickie. Pewne inne elementy — np. typologiczne i techniczne — mają bardziej ograniczony zasiąg i znaczenie.

Rozpatrując poszczególne grupy skarbów jako zespoły, jako zsumowanie pewnych składników, widzimy, że każda z nich tworzy zamkniętą i ściśle ograniczoną całość. Charakter zespołów w poszczególnych grupach jest tak typowy, że dziś, na podstawie składu, możemy wskazywać obszary z jakich dany poszczególny skarb pochodzi.

Jeżeli teraz będziemy badali i rozpatrywali ozdoby, to możemy zauważyć *wpływy tylko pomiędzy sąsiedniemi grupami.* Są one jednak naogół dość słabe. Jedynie dał się stwierdzić bardzo silny wpływ grupy III, skandynawskiej, na grupę IV, dźwińsko-dnieprowską. Jest to zupełnie zrozumiałe i daje się łatwo wyjaśnić na podstawie danych historycznych.

Natomiast zupełnie niejasno przedstawia się tu wpływ bizancki na obie te grupy. Opierając się na danych historycznych, należałoby się spodziewać bardzo silnego wpływu bizanckiego na obszarze nietylko IV grupy, lecz i gr. III. Tymczasem tak nie jest. Spotykamy tu stosunkowo nieliczne monety bizanckie i bodajże jeszcze rzadsze bizanckie wyroby z cennych kruszców. Dziś jest jeszcze trudno określić dokładnie ten stosunek, zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że wpływy bizanckie w IX—XI w. wyraźniej zaznaczają się na terenie grupy III niż na obszarach sąsiadującej z nią na południu grupy IV. Wpływy bizanckie na terenie tej ostatniej zaznaczają się cokolwiek silniej dopiero począwszy od wieku XI i osiągają maximum w wieku XII i pierwszej połowie XIII; daje się to zauważyć przeważnie w jej części południowej.

W miarę oddalania się od obszaru grupy, która jest przedmiotem mego opracowania, t. j. grupy I zauważyć możemy bardzo wyraźnie, że tak na drogach monet

kufickich, jak i poza niemi — typy ozdób ulegają zasadniczym zmianom, zarówno pod względem techniki, jak i stylu. Jeżeli spotykamy okazy podobne, zresztą nieliczne, w skarbach Europy wschodniej i jeżeli niekiedy nawet są one identyczne z niektóremi ozdobami grupy I, to, na pierwszy rzut oka, zdawaćby się mogło, że wskazują one drogę z Orjentu i dowodzą wschodniego pochodzenia ozdób grupy pierwszej. Należą tu nieliczne typy paciorek i pewne inne. Przy bliższem jednak zbadaniu rzeczy okazuje się, że występują one przeważnie w skarbach znacznie późniejszych, pochodzących z XII wieku, gdy w starszych, współczesnych skarbom polskim i zachodniosłowiańskim — niema ich prawie zupełnie.

Okazy te musimy przeto uważać tam za importy z obszaru grupy I; również pewne inne ozdoby — zwłaszcza kolczyki, spotykane pojedyńczo w paru skarbach skandynawskich i w jednym czy dwu egzemplarzach nad Dnieprem, są tam importami z grupy I.

W ojczyźnie monet kufickich mamy zupełnie inny obraz pod tym względem. Pozatem, co jest niezmiernie ważne, pewna ilość ozdób, niezaprzeczenie wschodnich i charakterystycznych dla złotnictwa orjentalnego, dotarła na zachód i tam występuje, zresztą w nielicznych bardzo okazach, w kilku skarbach w grupach I, III i IV, albo też w innych znaleziskach, bardzo nielicznych.

Potwierdzeniem moich wywodów są t. zw. schowki na amulety (kaptorgi). Jest to przedmiot bardzo rozpowszechniony w muzułmańskim świecie i posiada specjalny typ, który przetrwał przez szereg wieków [46]). W obrębie grupy pierwszej i w jej najbliższem sąsiedztwie spotykamy kilka okazów w stylu wyraźnie orjentalnym z charakterystycznym ornamentem. Takich okazów dostarczyły skarby z Chełma (Holm) pod Drezdenkiem (Driesen) [47]), Tabl. XXV, ryc. II, III

---

[46]) Z XI wieku okazy z Chełmu pod Drezdenkiem (tabl. XXV, rys. II, III i IV). Z XI lub XII w. okaz ze Spasska (tabl. XIX, rys. V). Z XIV w. okaz ze wsi Kreszczonaja (tabl. XXV, rys. I) i z wieku XIX okaz z Maroka. Z. f. E. Verhandl. XVIII. 1886, str. 675, tabl. X, rys. 1.

[47]) Chełm pod Drezdenkiem w pow. Friedeberg, Nowa Marchja. Skarb ten znaleziono w pobliżu starego i ważnego grodu kasztelańskiego, zwanego Drzeń — obecnie Drezdenko. W glinianem naczyniu słowiańskiem było tu ukrytych kilka przedmiotów srebrnych: cztery schowki na amulety z pokrywami, mały srebrny krzyżyk wykonany z blachy na wzór schowków, wewnątrz pusty, szczelnie zamknięty i zalutowany, — dwa naszyjniki srebrne, — dwa srebrne łańcuszki, — oraz dwa komplety srebrnych narzędzi kosmetycznych, zawieszonych na łańcuszkach i kółkach. Datuje ten skarb jedna tylko moneta, dość późna — denar srebrny opata korbejskiego Saracho z Rosdorfu (1056—1071). Skarb ten jako zespół stanowi zjawisko dość niezwykłe. Oprócz dwóch naszyjników srebrnych (każdy innego rodzaju), wszystkie pozostałe przedmioty są okazami niespotykanemi w typowych skarbach srebrnych z X—XI ww. Różne szczegóły stylowe wskazują na Skandynawję, jako miejsce wykonania niektórych przedmiotów, inne na wschód. Götze, który pierwszy opisał ten skarb, stwierdził słusznie, że jest on różnorodny pod względem pochodzenia poszczególnych przedmiotów i przypuszczał, że schowki na amulety, aczkolwiek narazie nie da się to ściśle ustalić, pochodzą z południowej Rosji lub z sąsiednich obszarów. Umiejscowienie to jest bardzo swobodne. Zdaje się jednak, że miejsca wyrobu tych przedmiotów wypadnie szukać znacznie dalej na wschodzie, a przynajmniej miejsca pochodzenia środkowych blaszek. Na niejednolitość stylową tych przedmiotów i oprawienie ornamentowanych wschodnich blach w schowki, co zostało dokonane w jakimś, bliżej nieokreślonym jeszcze europejskim ośrodku złotniczym, zwrócił moją uwagę na wiosnę 1933 r. dr. Wolfgang Born z Wiednia. Skarb ten opisał pierwszy Götze: Slawischer Silberfund i. d. Vorgeschichtlichen Abteilung. Amtl. Bericht a. d. königl. Kunstsammlungen, t. XXX. 1909, str. 88 — 97. Później był on kilkakrotnie reprodukowany. M. in. C. Schuchhardt, Alteuropa. II wyd. str. 271, tabl. XLI. Naukowo dotychczas nie opracowany.

i IV, z Maszenic[48]) w pow. strzelińskim i z Płockiego[49]). Ornament na tych schowkach jest wykuwany i wybiany, a fryzy na dwu okazach z Chełma są prawdopodobnie późniejsze i zostały dodane, być może, w celu zakrycia uszkodzenia, powstałego gdzieś już poza ojczyzną tego przedmiotu. Pozatem nie występują na nich zupełnie ornamenty typowe dla schowków na amulety, znajdowanych licznie w skarbach grupy pierwszej. Najbliższą analogję do schowków z Chełma i z Maszenic stanowią okazy, znalezione w Czechach[50]) i na niektórych cmentarzyskach małopolskich[51]). Dla tych wszystkich okazów wyraźną i najbliższą analogię znajduję w skarbie ze wsi Kreszczonaja w pow. czystopolskim, w gub. kazańskiej (tabl. XXV, ryc. I). W skarbie tym były wprawdzie monety już z XIV w., jednak sama kaptorga jest prawdopodobnie starsza, gdyż ten typ utrzymuje się w ciągu całego szeregu wieków niezmieniony.

W pierwszej grupie skarbów, t. j. w Polsce i zachodniej Słowiańszczyźnie, występują schowki na amulety w kształcie małych, płaskich pudełeczek, szczelnie zalutowanych, w górnej części opatrzonych rurką, która służyła do nawlekania. Zwykle na jednej stronie znajduje się ornament w kształcie końskich tułowi, albo też gładkich lub karbowanych guzków owalnych, zazwyczaj z dodatkiem ornamentów granulowanych i filigranowych. Pewna odmiana ma na powierzchni tylko wspomniane ornamenty (tabl. XIV, ryc. VII, XXIII i XXVIII). Wszystkie okazy tego typu, znalezione wyłącznie na terenie grupy pierwszej, mają dłuższą oś, równoległą do poziomu. Na wschodzie bliższym i dalszym schowki na wersety koranu i na amulety mają kształt odmienny: są trapezowate, lub czworokątne i oś ich dłuższa jest prostopadła do poziomu (tabl. XXV, ryc. II, III i IV, tabl. XIX, ryc. V), albo są kwadratowe (tabl. XXV, ryc. I), albo mają kształt odmienny zupełnie (tabl. XXIV, ryc. V).

---

[48]) Schowek na amulety z Maszenic jest znacznie prostszy, w przybliżeniu ma kształt kwadratu, na przedniej stronie którego jest wyciskany ornament: dwa ptaki ustawione w pozycji adoracyjnej po dwu stronach drzewa, którego stylizowane konary wypełniają znaczną część pola ornamentacyjnego. Żadnych dodatkowych ornamentów niema. Strona tylna jest gładka. Okaz ten jest — w porównaniu do trzech dużych schowków z Chełma, typem bardziej pierwotnym, został bowiem wykonany z jednego kawałka blachy. Skarb z Maszenic należy do typowych skarbów srebrnych wczesnośredniowiecznych i składa się z pewnej ilości ozdób, charakterystycznych dla grupy I oraz z monet. Datę jego zakopania można ustalić na lata 1040—1050. Ks. K. Chmielecki: Wykopaliska monet. Roczniki Tow. Nauk. w Toruniu. t. XIV, str. 10 i 14. Tabl. I, 11.

[49]) O skarbie, który w literaturze figuruje pod mylną nazwą skarbu z Izbicy, wiemy bardzo mało. Został on wykopany gdzieś na Mazowszu płockiem przed kilkudziesięciu laty i nazwę swą otrzymał od miejsca późniejszego swego przechowywania. Był publikowany dwa razy: 1) w Albumie Wystawy Kaliskiej w 1900 r. wraz z krótkim opisem w Katalogu Wystawy Archeologicznej w Kaliszu— Kalisz 1900 str. 13, nr. 93, gdzie figuruje jako skarb z Izbicy oraz 2) w Wiadom. Numizm. Archeolog. r. 1911, str. 40. tabl. 7, gdzie, na podstawie zapiski Podczaszyńskiego, podano, że pochodzi z gub. płockiej z niewiadomej miejscowości. Okaz ten, o ile można sądzić z reprodukcji, jest zbliżony do okazów z Chełma. Ma kształt trapezowaty, wieczko, oraz jest zawieszony na łańcuszku, który ma zakończenia w kształcie głów zwierzęcych. Ornament na schowku jest roślinny, na wieczku plecionka z cienkich drucików. W skarbie tym znaleziono pozatem dwa wisiory z ornamentem plecionkowym, skandynawskim, oraz zwykłe dla takich znalezisk paciorki i 1 lunulę. W obecnym swym składzie znalezisko to nie posiada ani jednej monety, które najprawdopodobniej musiały się znajdować w pierwotnym zespole.

[50]) Schránil: Několik příspěvků k poznaní kulturních proudů v zemích českých v X. a XI. věku. Niederlův Sbornik, str. 169, rys. 2.

[51]) Między innemi w Sandomierzu na cmentarzysku pod św. Jakóbem.

Wymienione powyżej schowki znalezione na wschodzie, jak i wschodniego pochodzenia, są zupełnie innego stylu, odmiennego typu i w znacznej mierze są wykonane odmienną techniką.

Widzimy więc, że w obrębie przedmiotów jednego rodzaju, a mianowicie schowków na amulety, istnieje zasadnicza różnica typologiczna, stylowa i techniczna między okazami z grupy I, a okazami z grup pozostałych. Importy wschodnie, o pochodzeniu narazie bliżej nieokreślonem, występują sporadycznie w skarbach grupy I. Mamy wśród ozdób, znajdowanych w skarbach grupy I, dwie odmiany typologiczne i stylowe jednego i tego samego przedmiotu. Jedna z tych odmian, reprezentowana przez schowki ze skarbów z Chełma, Maszenic i z Płockiego, jest bezwątpienia importem wschodnim, który przyszedł do nas zapewne przez terytorjum grupy III. Za tem zdaje się przemawiać zespół zabytków skarbu z Chełma i pewne okazy ze skarbu z Płockiego.

Druga odmiana, pod względem technicznym i stylowym różna od tamtych, jest identyczna pod względem techniki wykonania i stylu z pozostałemi ozdobami ze skarbów grupy I; zasiąg występowania tej ostatniej odmiany ogranicza się wyłącznie do obszaru grupy I.

Możemy zatem na obszarze grupy I wyróżnić pewne okazy, które obok monet kufickich są bezwątpienia importami wschodniemi. Innego rodzaju importy wschodnie dają się też stwierdzić w niezbyt licznych znaleziskach na obszarach niektórych innych grup. Naogół nie dotarły one jednak do skarbów grupy pierwszej.

Gdyby wszystkie ozdoby srebrne, charakterystyczne dla skarbów grupy I, przyszły do nas z Orjentu, to byłoby rzeczą niezrozumiałą, dlaczego wśród tych przedmiotów występują dwa typy schowków na amulety. Jeden bardzo charakterystyczny, pod każdym względem zgodny z całym zespołem ozdób grupy I i zupełnie nieznany poza tym obszarem i drugi, o charakterystycznych cechach wyrobów wschodnich, znany prawie wyłącznie na wschodzie i bardzo tam rozpowszechniony.

Z moich studjów nad skarbami srebrnemi wczesnohistorycznemi, które tu tylko w nieznacznej części mogłem zreferować i z naszej znajomości materjałów w tym zakresie w chwili obecnej — wynika niezbicie, że o wschodniem pochodzeniu ozdób srebrnych, znajdowanych w skarbach grupy I nie może być dziś już mowy. Ani w ojczyźnie monet kufickich, ani na obszarach sąsiednich, ozdób tego typu nie znajdujemy, a jeśli nawet tu i ówdzie wystąpi sporadycznie pojedyńczy okaz, to musimy go uznać za import z grupy pierwszej, gdzie występuje masowo. Natomiast sporadycznie występujące okazy na drogach monet kufickich, znajdowane były zawsze w skarbach i znaleziskach późniejszych i to, co należy jeszcze raz podkreślić, bardzo rzadko. Wyjątek stanowią lunule, oraz naszyjniki srebrne wite i plecione. Pochodzenie lunul narazie musimy uznać za niewyjaśnione. Pewne typy naszyjników, a mianowicie ze związanemi końcami, bezwątpienia, pochodzą z obszarów grupy III t. j. ze Skandynawji. O innych, podobnie jak i o lunulach, narazie nie wiemy nic pewnego.

Reszta natomiast ozdób, jak wynika z moich dociekań, nie występuje poza obszarem grupy I i prawdopodobnie na nim powstała. Nie przesądza to, oczywiście, pochodzenia techniki filigranowej i ziarnowej, stosowanej na obszarze grupy I. To ostatnie zagadnienie będzie wymagało osobnego studjum. Wyjaśnienie rzuci odpowiednie światło na wyniki osiągnięte obecnie przezemnie.

RÉSUMÉ.

Le problème de l'origine des parures d'argent trouvées dans les trésors du moyen âge primitif sur le territoire occupé par les Polonais et par les peuples slaves occidentaux, n'a pas été jusqu'à présent éclairci. Ces dépôts se composent de divers éléments. Toutefois en étudiant ces trésors on ne s'est occupé en majeure partie que d'un de ces éléments—nommément d'une des catégories des monnaies. Il faut examiner les dépôts comme totalité, comme conglomérat de certains éléments, qui reflètent tous ensemble un certain phénomène culturel. Dans ce travail l'auteur présente les résultats partiels de ses études sur ces trésors —c'est-à-dire, sur l'origine de l'un des éléments: les parures. Ce travail s'appuye sur les résultats d'études concacrées aux dépôts considérés comme ensembles et totalités.

Il existe beaucoup d'opinions sur l'origine des parures trouvées dans ces trésors; selon les unes il faut chercher leur origine en Arabie, dans l'une ou l'autre province du califat oriental ou même à Byzance, il ne manque pas non plus de voix sur l'origine locale de certains types, qu'on considère comme produits originaux ou comme imitations des produits importés de l'Orient.

Parmi ces diverses opinions celle, qui soutient l'origine arabe, s'est mise au premier plan. Une telle conclusion s'appuye sur le fait, que dans les dépôts, qui comprennent ces parures, apparaissent des monnaies koufiques. On resonnait de cette façon, qu'il faut chercher l'origine de ces parures dans le pays d'origine d'un des groupes de monnaies trouvées dans ces cachettes ensemble avec les parures. Comme dans les plus anciens trésors ces parures n'apparaissent qu'avec les monnaies koufiques et comme dans les pays d'origine des autres monnaies (d'Europe Occidentale et Septentrionale) on n'a pas trouvé des parures de telle sorte, on a tiré la conclusion, qu'elles étaient d'origine arabe.

Le premier exposé des motifs de cette opinion a été donné par B. E. Hildebrand en l'année 1846. Depuis ce temps on a énoncé diverses opinions sur ce problème, mais à l'ordinaire la théorie de l'origine orientale venait et était reconnue comme un fait positif.

Moi même j'ai obéi un certain temps à la suggestion de la théorie de l'origine orientale de ces parures. Je considérais le problème comme résolu en principe et n'exigeant plus qu'une étude de detail. Mais bientôt j'apperçus, que la théorie orientale est contradictoire avec beaucoup de faits, ce qui se révéla à l'analyse détaillée des matériaux. Je présente ici les résultats de mes études.

Au moment où je commençai à m'occuper du problème des dépôts, on peut résumer l'état où il se trouvait de la manière suivante:

1. Ces parures sont d'origine orientale et quelquesunes d'entre elles d'origine byzantine.

2. Parmi ces parures apparaissent certaines différences de style et de technique.

3. Ces différences sont causées par la diversité de l'origine des types particuliers des parures.

4. Sur les routes, par lesquelles sont venues chez nous (au lieu d'enfouissement) les parures orientales, elles étaient accompagnées de produits de certains autres centres locaux d'orfévrerie qu'on ne peut pas pour le moment déterminer (excepté Byzance).

5. Ces différences ont dû naître aussi partiellement par l'imitation locale (sur le territoire slave) des dessins orientaux et byzantins, mais elles ne concernent que des menus détails et la technique plus grossière. Si nous acceptons les principes sus-mentionnés comme prouvés, il faut:

1. Déterminer les routes, par lesquelles ces parures pénétraient jusqu'au territoire occupé par les peuples slaves de nord-ouest. Parce que c'est une chose connue en général, que ces parures sont accompagnées très souvent dans les ensembles, qui ont fait l'objet d'études, de monnaies koufiques, qui sont même la base principale de l'une des prémisses pour la théorie de l'origine orientale de ces parures, c'est pourquoi les découvertes de ces monnaies devaient marquer les routes, par lesquelles les parures venaient de l'Orient. Car il est difficile de supposer, que ces deux éléments de nos dépôts sont venus de là par des routes diverses. En ce cas leur arrivée serait causée par des facteurs différents.

2. Examiner exactement les autres éléments de ces dépôts d'argent, qu'on a trouvé sur les territoires où se croisèrent les routes des monnaies koufiques, et chercher là la source de l'origine de nos monnaies.

3. Constater, quels sont les éléments d'origine orientale parmi ces éléments restants, séparer ceux qui ont été adjoints en cours de route et de plus en cette manière déterminer les centres locaux des produits qu'on a trouvé dans les trésors et qui sont une imitation des parures orientales. De cette manière on doit discerner les éléments originaux orientaux des éléments sécondaires, qui sont une imitation des premiers, faite sur les routes d'alors ou même sur le territoire slave.

4. Après la distinction des éléments importés, trouvés dans les trésors sur le territoire occupé par les peuples slaves occidentaux et après la détermination de leur origine on pourra supposer, que les types restants peuvent être à un certain degré des produits locaux originaux des imitations des types importés.

Les routes nous seront indiquées par les monnaies koufiques, c'est-à-dire par la situation des endroits où ont été trouvés des trésors contenant ces monnaies. Nous devons supposer que si les parures sont d'origine orientale et se trouvent dans les dépôts ensemble avec les monnaies koufiques, tous les deux ont été apportées par le même courant. Dans le cas contraire nous devrions supposer, que ces deux éléments des trésors aient été apportés par des facteurs différents des mêmes environs de l'Orient, ce qui est peu vraisemblable. J'ai retracé les routes déja en l'année 1925 et j'ai publié les résultats avec une carte au IV-ième Congrès des Historiens Polonais. Comme depuis le temps de Savieliev, c'est depuis l'année 1847, on n'a pas representé sur une carte ce problème et parce que les savants suivants, qui s'en sont occupés, n'ont donné qu'une liste des localités de découvertes (Markov, Arne, Lubo-

m i r o v), c'est pourquoi je dus exécuter ce travail cartographique pour déterminer exactement le sens et le cours des routes. Mais en géneral mon but était la détermination du dernier segment de cette route — entre l'Europe orientale et la Pologne. Le résultat s'appuye sur la carte (table XIII), qui démontre clairement, que, contrairement à toutes autres affirmations et doutes, les monnaies koufiques ne sont pas venues sur le territoire occupé par les peuples slaves occidentaux et sur le territoire de la Pologne par la route la plus courte, venant immédiatement du sud-est, mais par la voie indirecte à travers la Scandinavie et l'île de Gottland.

L'existence de cette route est confirmée par les trouvailles de monnaies byzantines, d'Europe occidentale et septentrionale (table XII). De plus il apparaît, que les monnaies byzantines sont assez rares sur ce terrain, plus rares que les européennes. De là on peut tirer la conclusion, qu'au IX et X sieècle les influences byzantines furent assez faibles sur le territoire, dans lequel les monnaies koufiques apparaissent, et que par conséquent on ne peut pas parler d'une influence byzantine dans la domaine des parures.

La détermination du sens de la route par où venaient les monnaies koufiques, les diverses données historiques et le fait de l'existence de grands assembles de trouvailles de monnaies koufiques dans les environs des anciennes colonies des Varègues, où les Vikings érigeaient les fondements de l'état russe, permettent constater, que les Vikings furent l'un des principaux facteurs, qui contribuèrent au colportage des monnaies koufiques sur la mer baltique, dans la Russie du nord et partiellement dans toute l'Europe de l'est.

La constatation de ces faits ci-devant mentionnés est très importante pour le problème discuté ici.

Ensuite il faut examiner ce problème : quelle apparence ont les parures d'argent trouvées dans les trésors du moyen âge ancien, qu'on a trouvés dans le pays d'origine de monnaies koufiques et sur les routes par lesquelles elles sont venues chez nous et constater quel est leur rapport avec les parures trouvées sur le territoire de la Pologne et des peuples slaves occidentaux. Il s'est apparu, que les trésors dans ces territoires et dans les territoires voisins forment plusieurs groupes territoriaux, qui se différencient les uns des autres également en ce qui regarde les éléments, qu'aussi par rapport aux différents types des parures. Cette diversité des parures comprend le plus grand nombre des types. Il n'y en a que peu qui apparaissent dans les territoires de quelques groupes voisins. Les types caractéristiques des groupes particuliers sont représentés sur les tables ci-jointes (table XIV—XXV). La carte (table XIII) démontre l'étendue et la dispersion des groupes particuliers et partiellement leur influence réciproque. Les tables sus-mentionnées nous montrent évidemment, que la différence entre les parures dans les groupes particuliers apparaît non seulement dans la diversité des éléments de composition, mais aussi dans le caractère des parures mêmes—également au point de vue de la typologie, du style et de la technique. En général chaque groupe occupe un territoire exactement défini, qui ne correspond pas toujours à un territoire culturel ou ethnique. L'étude des groupes d'Europe orientale n'est complète ni en totalité ni en détail. Cela importe peu, parce que le but de mon étude n'était pas l'analyse et la division des trésors d'Europe orientale, mais une tout

autre chose: la recherche de l'origine des parures d'argent trouvées dans les trésors de Pologne et du territoire des peuples slaves occidentaux. La distinction et la classification des groupes n'eut qu'un but de caractère auxiliaire.

Ensuite je caractérise les groupes particuliers, dont je distingue quinze, et je discute les éléments qui apparaissent dans les trésors de groupes particuliers. J'ai omis dans ce rapport l'analyse de typologie, du style et de la technique, parce que j'ai remis la discussion de ces problèmes à une monographie des trésors du moyen âge.

Comme les monnaies koufiques sont venues en la Pologne exclusivement par la Scandinavie, par le territoire du groupe III, c'est pourquoi il faut s'attendre à une très grande affinité ou ressemblance entre les parures des deux groupes, et exactement il faut s'attendre à ce que les parures, quand elles sont d'origine orientale, sont identiques ci et là et en outre en général sur les routes où se trouvent des monnaies koufiques. Cependant c'est exactement le contraire qui se passe et nous avons une différence très évidente.

Les parures des trésors du groupe I sont tout à fait différentes, excepté dans des cas peu nombreux, des parures du groupe III et en général des parures de toutes sortes trouvées dans les trésors sur les immenses territoires de l'Europe orientale. C'est un fait très caractéristique, qui nous donne à vrai dire la réponse sur la question qui nous intéresse.

Si nous examinons les parures, nous ne pourrons qu'observer les influences entre les groupes voisins. Mais elles sont en général assez faibles et elles se ne laissent pas constater entre tous les groupes voisins. On peut constater une très forte influence du groupe III (scandinave) sur le groupe IV (de la Dvina—Dniepr). On peut expliquer facilement ce fait par des données historiques. Cependant l'influence en sens contraire est tout à fait obscure. On devrait s'attendre à une forte influence byzantine non seulement sur le territoire du groupe IV, mais aussi du groupe III. Cependent il n'en est rien. Nous rencontrons ici peu de monnaies byzantines et les produits byzantins en métaux précieux sont peut être encore plus rares. Il semble même, qu'au IX — XI siècle les influences byzantines apparaissent plus distinctement sur le terrain du groupe III que sur le terrain de son voisin méridional. Les influences byzantines se montrent un peu plus fortement sur le territoire du groupe IV et particulièrement dans sa partie méridionale à partir seulement XI siècle et elles atteignent leur épanouissement au XII siècle et dans la première moitié du XIII siècle.

En proportion de l'éloignement du territoire du groupe I nous pouvons remarquer très distinctement, que aussi bien sur les routes que suivent les monnaies koufiques, qu'en dehors d'elles, les types de parures subissent aux transformations fondamentales, pour ce qui regarde la technique comme le style. Si nous rencontrons dans les trésors et dans les autres fouilles de l'Europe orientale des exemplaires d'ailleurs très peu nombreux) pareils ou même identiques avec quelques exemplaires typiques pour le groupe I, en ce cas il nous pourrait sembler au premier coup d'oeil, qu'ils indiquent la route de l'Orient et qu'ils font preuve de l'origine orientale des parures du groupe I. Mais si on examine cette chose plus exactement, il se montre qu'elles apparaissent exclusivement dans les trésors beaucoup plus tardifs, qui proviennent du XII siècle, tandis qu'elles manquent complètement dans les plus anciens, contemporains

aux trésors polonais et slaves occidentaux. Par ici appartiennent des peu nombreux types en majeure partie de perles et des certains autres. C'est pourquoi nous les devons tenir pour importations, provenant du territoire du groupe I, mais en nul cas pour prototypes ou modèles de types très nombreux et en même temps fermés de parures du groupe I.

Cependant les produits d'orfévrerie sont dans le pays d'origine de monnaies koufiques toutes autres, au moins en cette limite, en laquelle elles nous sont connues. En outre une certaine quantité insignifiante de produits de ce lieu pénétra jusqu'à l'occident et paraît (d'ailleurs en peu d'exemplaires) en quelques trésors du groupe I, III, IV et VIII ou aussi en peu de trouvailles d'un autre genre. Pour exemple peuvent servir des sacs qui servaient à garder des amulettes et qu'on appelle kaptorga. C'est un objet très répandu dans le monde musulman; il existe un type spéciel de cet objet, qui a subsisté plusieurs siècles. Dans les trésors du groupe I nous rencontrons les garde-amulettes (kaptorgas) d'une forme très caractéristique, mais différente des formes orientales (table XIV, fig. XXIII et XXVIII). Au contraire les formes orientales sont tout à fait différentes aussi bien par rapport à la forme qu'en ce qui regarde l'ornement (table XXV, fig. II, III et IV, table XXV, fig. I et table XXIV, fig. V). Eh bien aussi dans les bornes du groupe I on a trouvé quelques exemplaires d'origine orientale (table XXV, fig. II, III et IV). Ces exemplaires ont été rencontrés dans des trésors plus tardifs, qui avaient été enfouis aux temps, aux lesquels on ne trouve pas les garde-amulettes (kaptorgas) du type du groupe I.

De mes études, que j'ai pu présenter ici, il est évident, qu'on ne peut pas absolument parler d'une origine orientale des parures trouvées dans les trésors du groupe I. Nous ne trouvons point des parures de ce type ni dans le pays d'origine des monnaies koufiques, ni sur les routes, par lesquelles elles sont venues, ni sur les territoires voisins. Une exception font les pendeloques en forme de croissant, les colliers d'argent et les colliers tressés. Pour le moment nous ne pouvons rien dire certain de l'origine des pendeloques en forme de croissant. Certains types des colliers—c'est-à-dire ces à bouts serrés—ont sans doute leur patrie sur le territoire du groupe III, c'est-à-dire en Scandinavie. Sur les autres on ne peut pour le moment rien dire certain. Cependant le reste des parures, comme il résulte de mes études, n'apparaît pas hors du territoire du groupe I; peut être il naquit et a été fait sur ce terrain. Cela ne préjuge pas évidemment la question de l'origine de la technique de filigrane et de granulation. Ce dernier problème exige une étude spécielle; son explication jettera une lumière proportionné sur les résultats que j'ai atteint à présent.

OBJAŚNIENIE TABLIC.

Explication des planches.

TABLICA XIV.

GRUPA I.

I. Leisowski Młyn, pow. Frankfurt nad Odrą. Hervorragende Kunst-u. Alterthums—Gegenstände. Tabl. IV.
II. Poznań 1900 r. Muzeum Wielkop.
III. Wielonek, pow. szamotulski. Muz. Wielkop.
IV. Kretki, pow. rypiński. Gloger: Wykopalisko w Kretkach. Światowit, t. III, str. 166, ryc. 59.
V. Psary, pow. odolanowski. Muz. Wielkop.
VI. Mahnau, pow. głogowski (Glogau). Altschlesien, t. III, str. 72, ryc. 35.
VII. Dzierzchnica, pow. średzki. Muzeum im. Czapskich w Krakowie.
VIII. Zinkwitz, pow. ziembicki (Münsterberg). Altschlesien, t. II, str. 138, ryc. 37.
IX. Zinkwitz, pow. ziembicki (Münsterberg). Altschlesien, t. II, str. 138, ryc. 36.
X. Drołtowice (Rudelsdorf), pow. niemecki (Nimptsch). Schl. Vorzeit. N. F. t. II, str. 50.
XI. Zinkwitz, pow. ziembicki (Münsterberg). Altschlesien, II. str. 138, ryc. 38.
XII. Wielonek, pow. szamotulski. Muz. Wielkop.
XIII. Kretki, pow. rypiński. Gloger: Wykopalisko w Kretkach. Światowit t. III, str. 166, ryc. 58.
XIV. Dolny Łążyn (Niederlandin), pow. Angermünde. Hervorragende Kunst-u. Alterthums—Gegenst. nr. 7367.
XV. Miejsce nieznane.
XVI. Kinno pow. mogileński. Muz. Wielkop.
XVII. Leisowski Młyn (Leissower Mühle), pow. Frankfurt n. Odrą. Hervorr. Kunst-u. Altert. — Gegenst. tabl. IV.
XVIII. Mahnau, pow. głogowski (Glogau). Altschl. III, str. 71, ryc. 25.
XIX. Dzierzchnica, pow. średzki. Muzeum im. Czapskich w Krakowie.
XX. Drołtowice (Rudelsdorf), pow. niemecki (Nimptsch). Schl. Vorzeit. N. F. t. II, str. 50.
XXI. Poznań 1900 r. Muzeum Wielkop.
XXII. Zinkwitz, pow. ziembicki (Münsterberg). Altschl. II. str. 138, ryc. 36.
XXIII. Dzierzchnica, pow. średzki. Muz. im. Czapskich w Krakowie.
XXIV. Drołtowice (Rudelsdorf), pow. niemecki (Nimptsch). Altschl. II, str. 141, ryc. 49.
XXV. Wielonek, pow. szamotulski. Muz. Wielkop.
XXVI. Łążyn, pow. lubawski. Łęga: Kult. Pom. t. XLII, ryc. 253.
XXVII. Wielonek, pow. szamotulski. Muz. Wielkop.
XXVIII. Dzierzchnica, pow. średzki. Muz. im. Czapskich w Krakowie.

TABLICA XV.

GRUPA II.

I. Annasmuiża (Annenburg), Latvia. Katalog d. Ausstell. zum X Arch. Kongress in Riga. Tabl. 16, ryc. 4.
II—III i V—IX. Bużyska, pow. sokołowski. Gab. Arch. Uniw. Jagiell.
IV. Marienhof, pow. ządzborski (Sensburg). H. Kemke: D. Silberfund v. Marienhof. Schriften d. Phisik.-ökonom. Ges. t. XXXVIII, tabl. II, ryc. 1.

TABLICA XVI.

GRUPA III.

I. Langlöt, Szwecja. Prähist. Zt. V. str. 267 i 268, ryc. 6 c. (Okres wędr. ludów).
II. Fölhagen, Szwecja. Antiquarisk Tidskrift. III, 1870 str. 101, ryc. 11.
III. Terslev, Danja. Mémoires Soc. Antiquaires du Nord. 1908—1913, tabl. IV.
IV. Terslev. Tamże, str. 335, ryc. 7.
V. Fölhagen. Antiquar. Tidskr. III, str. 90, ryc. 5.
VI. Hejslund, Gotlandja. Månadsblad. 1882, str. 106, ryc. 45.
VII. Glemminge, Szwecja. Skåne. Prähist. Zt. V, s. 266, ryc. 6 b.
VIII. Fölhagen. Tamże, str. 103, ryc. 25.
IX. Fölhagen. Tamże, str. 103, ryc. 17.
X. Terslev. Mémoires Soc. d. Antiq. du Nord. 1908—1913, tabl. IV.
XI. Terslev. Tamże, tabl. III.
XII. Terslev. Tamże, str. 336, ryc. 11.
XIII. Terslev. Tamże, tabl. IV.
XIV. Terslev. Tamże, tabl. III.
XV. Terslev. Tamże, str. 335, ryc. 8.
XVI. Hejslund, Gotlandja. Månadsblad. t. XI, 1882. str. 108, ryc. 59.
XVII. Hejslund, Gotlandja. Antiq. Tidskr. r. 1905. str. 101, ryc. 57.
XVIII. Hammars. Prähist. Zt. V. str. 268, ryc. 6 e.
XIX. Barshaga, Olandja. Prähist. Zt. t. V. str. 268, ryc. 6 b.

TABLICA XVII.

GRUPA IV.

I—XIX. Gniezdowo, pow. smoleński. Rosja. Izwiestja Archeołog. Obszczestwa, t. VI, 1868 r. Tabl. I—IV, ryc. 60, 2, 11, 9, 22, 52, 25, 15, 20, 24, 1, 10, 69, 6, 3, 33, 23, 27 i 35.

TABLICA XVIII.

GRUPA VIII.

I. Bransoleta srebrna z ornamentem wykonanym niello, rytym i punktowym. Kijów 1893 r., Kondakow: Russkije kłady str. 140, ryc. 88.
II. Kolczyk złoty. Kijów 1885 r. Kondakow, tamże tabl. IV, ryc. 14.
III. Naszyjnik złoty. Kijów 1889 r. Kondakow, tamże tabl. IX, ryc. 15.
IV. Złoty kolczyk z ornamentem z emalji. Kijów 1824 r. Kondakow, tamże str. 102, ryc. 60.

V. Kolczyk srebrny z niello. Kijów 1885 r. Tamże, tabl. III, ryc. 6.
VI. Kolczyk złoty. Kijów 1885 r. Tamże, tabl. IV, ryc. 18.
VII. Ditto. Tamże, tabl. IV, ryc. 12.
VIII. Złoty djadem z ornamentami emaljowanemi. Kijów 1889 r. Tamże, tabl. VIII.
IX. Kolczyk srebrny. Riazań. Tamże, str. 137, ryc. 84.
X. Kolczyk złoty. Kijów 1885 r. Tamże, tabl. IV, ryc. 1.
XI. Wisior złoty z ornamentem filigranowym, emalją, perłami i wstawkami ze szkła i kamieni. Riazań 1822, tamże. Tabl. XVI, ryc. 4.
XII. Naszyjnik złoty z ornamentami wykonanemi emalją. Kijów 1887 r. Tamże, tabl. VI, ryc. 4.
XIII. Kolczyk złoty. Kijów 1885 r. Tamże, tabl. IV, ryc. 11.
XIV. Naszyjnik srebrny. Kijów 1885 r. Tamże, tabl. III, ryc. 1.
XV. Kolczyk złoty z emalją. Władimir 1865 r. Tołstoj i Kondakow: Russ. Drewn. V., str. 108, ryc. 156.
XVI. Kolczyk złoty. Kijów 1885 r. Kondakow: Russkije kłady, tabl. IV, ryc. 9.

TABLICA XIX.

GRUPA IX.

I—VII. Złote ozdoby. Okolice m. Spasska, gub. kazańska. Spicyn: Iz kollekcji Imp. Ermitaża. Ocb. z Zapiski otd. russ. i sław. arch. Archeołog. Obszcz. str. 16—18, tabl. III—IV.

TABLICA XX.

GRUPA X.

Anikowskaja, pow. czerdyński, gub. permska. Otczot Archeołog. Kommisji za 1909—1910, str. 227, ryc. 271.

TABLICA XXI.

GRUPA XI.

I—IV. Wierch-Kondasskoje, gub. permska. Aspelin: Antiq. du Nord Finno-Ougr., t. II., str. 159, ryc. 724, 732, 728, 731. Tepłouchow: Drewnosti permskoj Czudi, Permskij Kraj, t. III, 1895, str. 253.

TABLICA XXII.

GRUPA XII.

I. Kajbała, gub. samarska. Kondakow: Russkije kłady str. 202, ryc. 118—119.
II. Michaelsfeld, koło Anapy. Kubań. Kondakow: tamże, str. 201, ryc. 115.

GRUPA XIV.

I—II. Wozdwiżenskoje, gub. stawropolska. Tołstoj i Kondakow: Russkija Drewnosti, t. V, str. 137, ryc. 197.

TABLICA XXIII.

GRUPA XIII.

I i III. Pow. jelizawietgradzki, gub. jekaterynosławska. Otczot Ross. Istor. Muz. za 1914. str. 10, ryc. 6 i 5.
II, IV i V. Borszczówka, pow. dubieński. Tołstoj i Kondakow: Russkija Drewnosti, t. V, str. 68, ryc. 66, 65, 67.

TABLICA XXIV.

GRUPA XV.

Okazy ze skarbu znalezionego w Sajram-Su pow. Czymkent w Turkiestanie.
I. Srebrne okucie rzemienia, ornament plastyczny i niello. Częściowo złocone. Spicyn: Iz kollekcji Imp. Ermitaża, str. 4, ryc. 19.
II. Wisior srebrny z ornam. niello. Tamże, ryc. 3.
III. Wisior srebrny. Ornament niello utworzony z powtarzającego się kilkakrotnie wyrazu arabskiego. Tamże, ryc. 4.
IV. Kolczyk srebrny z kulką. Tamże, ryc. 57.
V. Schowek na amulety, częściowo złocony z ornamentem niello. Tamże, ryc. 28.
VI. Paciorka srebrna, uszkodzona i na rysunku uzupełniona. Typ najbardziej pokrewny z przedmiotami grupy I, ale nie identyczny. Tamże, ryc. 45.
VII. Paciorka srebrna z pasmem z kręconego drutu. Tamże, ryc. 52.
VIII. Bransoleta wita i okręcana cienkim srebrnym sznureczkiem. Końce z ornamentem niello, w kształcie zwierzęcych główy. Tamże, ryc. 38.
IX. Fragment schowku na amulety. Ornament niello, a pośrodku złocony. Tamże, ryc. 26.
X. Wisior z ornamentem niello. Tamże, ryc. 6.
XI. (Na tablicy mylnie oznaczone jako IX powtórnie.) Okucie ozdobne do pasa. Ornament plastyczny, niello, częściowo złocony. Tamże, ryc. 9.
XII. Grube okucie do pasa ze srebra. Ornament plastyczny, niello. Złocony. Tamże, ryc. 19.
XIII. Duża paciorka z ornamentem niello. Tamże, ryc. 21.
XIV. Paciorka srebrna z guzkami. Tamże, ryc. 46.
XV. Paciorka dęta, gładka. Tamże, ryc. 50.
XVI. Schowek na amulety. Ornament i litery są wybijane linją z drobnych ząbków (ścieg bróżdowy?), a powierzchnia była dawniej pokryta powierzchownem niello. Tamże, ryc. 37.

TABLICA XXV.

I. Schowek na amulety, muzułmański, ze skarbu z XIV w. Kreszczonaja, pow. czystopolski, gub. kazanska. Otczot. Archeolog. Kom. za 1900 g. ryc. 240.
II—IV. Schowki na amulety. Chełm koło Drezdenka (Holm bei Driesen), pow. Friedeberg. Götze: Slawischer Silberfund. Amtl. Ber. a. d. königl. Kunstsamml. t. XXX, str. 90 i n., ryc. 52, 54 i 55.

Ryciny na tablicach XIV — XXV wykonała rysowniczka Państwowego Muzeum Archeologicznego p. Janina Giedych.

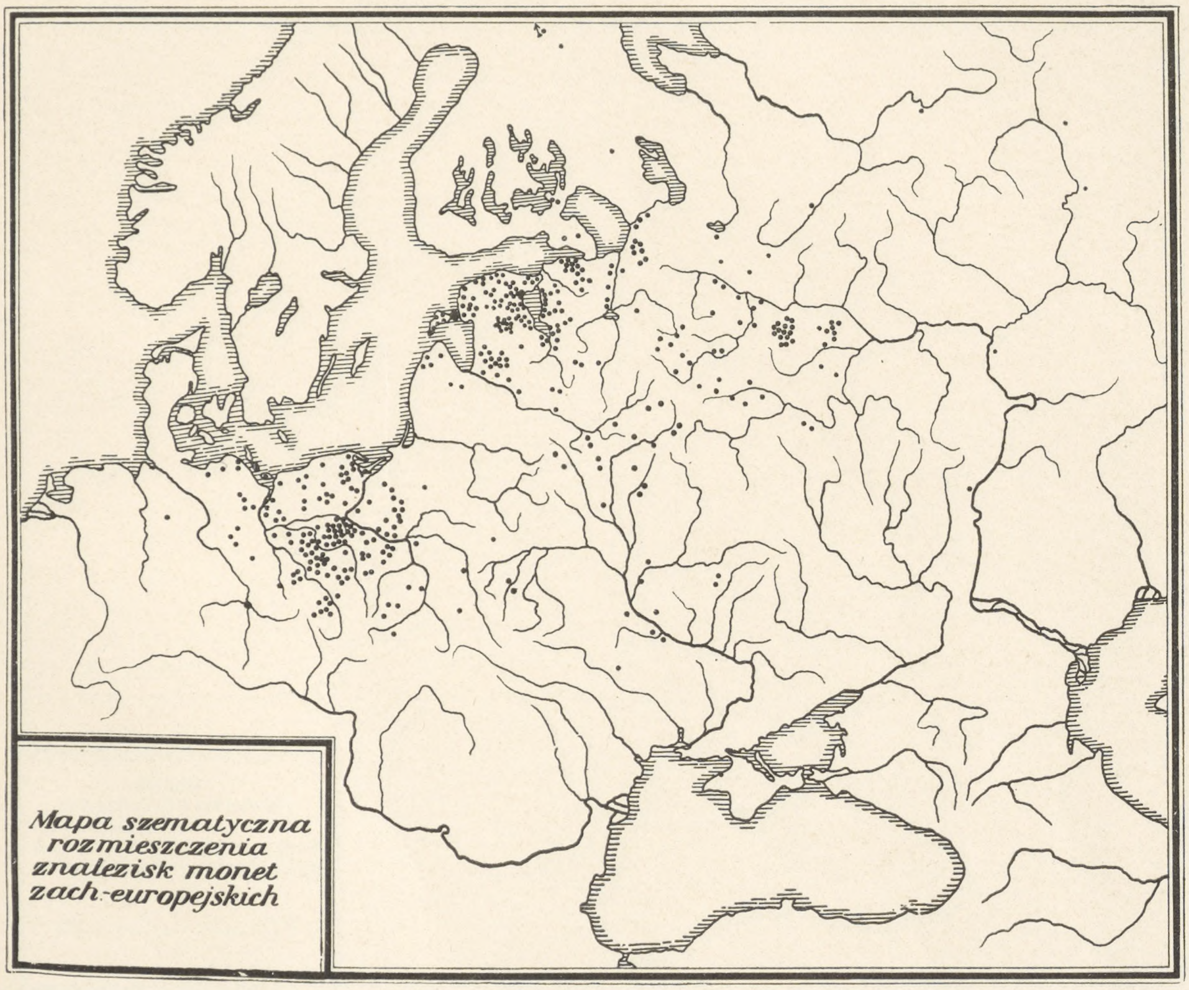


Carte schématique indiquant l'étendue des trouvailles des monnaies koufiques en Europe centrale et orientale.

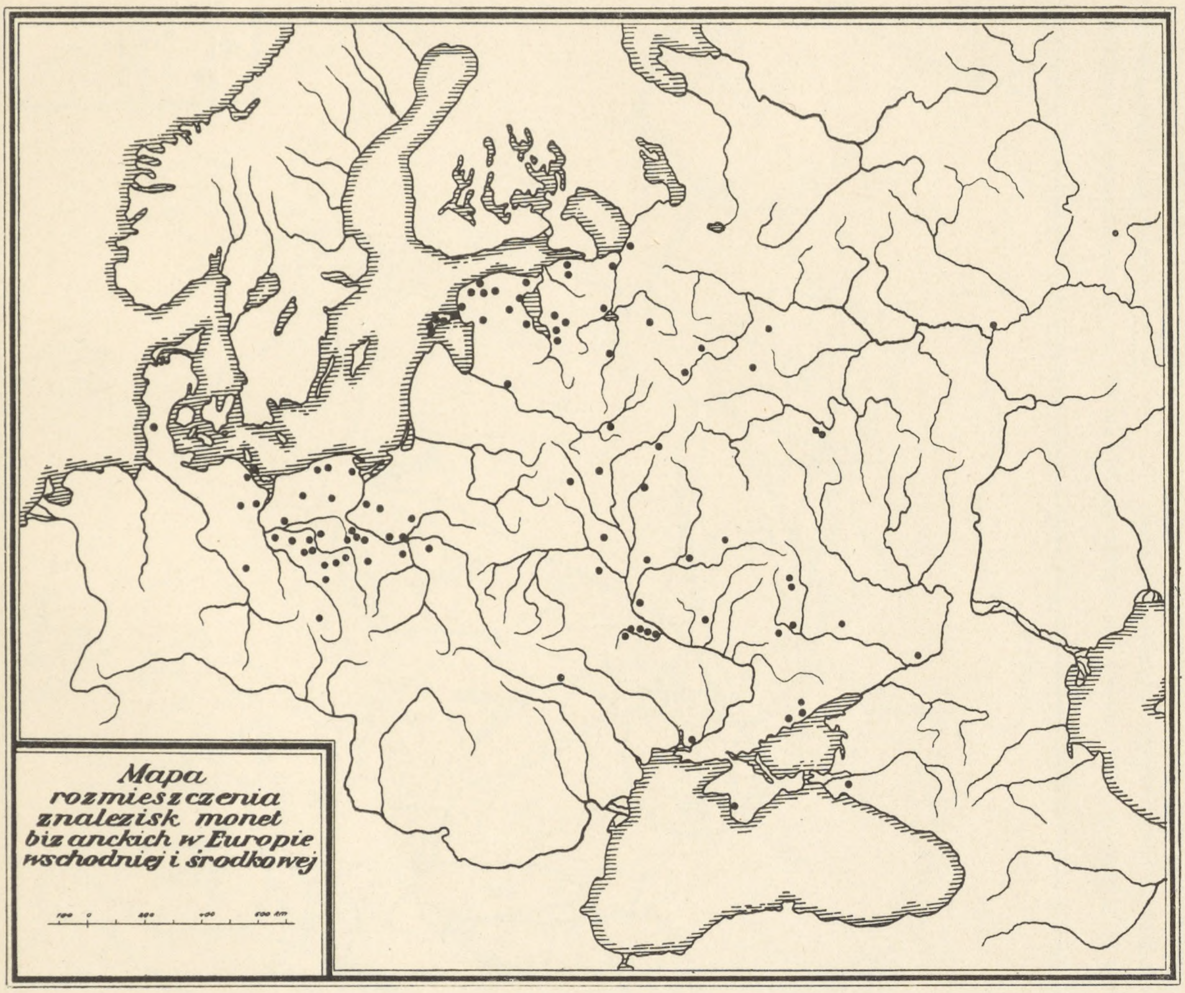
\+ Trouvailles provenant des tombeaux dans les environs avec peu de trouvailles des monnaies koufiques.

S Trouvailles des monnaies sassanides.

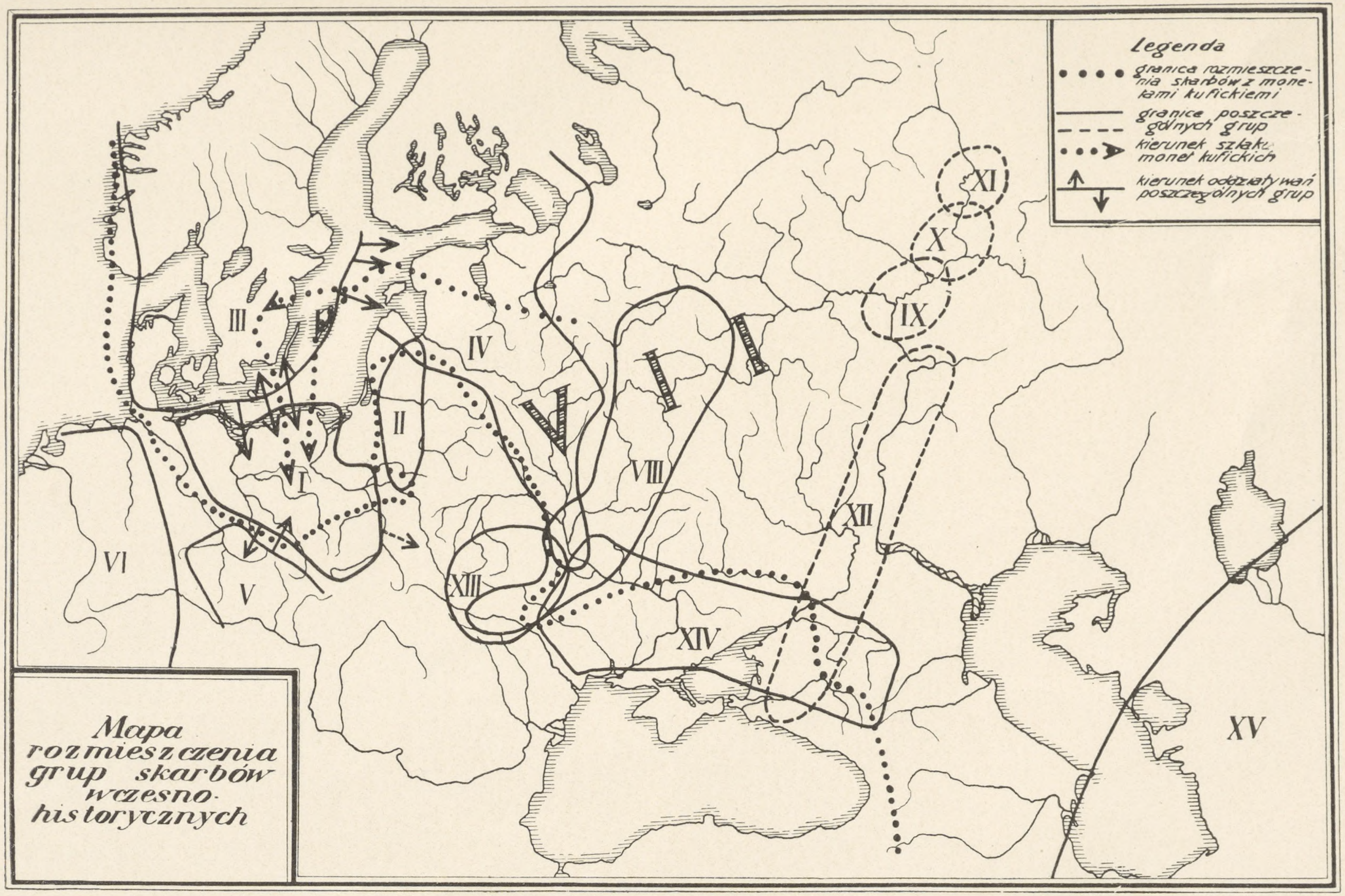
Les chiffres signifient le nombre des trouvailles dans les lieux, où il n'était pas possible de marquer tous les trouvailles à cause du manque de place. Les données, qui concernent la Scandinavie, ne sont pas complètes.



Carte schématique indiquant la distribution des trouvailles des monnaies d'Europe occidentale en Europe orientale et centrale.



Carte indiquant la distribution des trouvailles des monnaies byzantines en Europe orientale et centrale



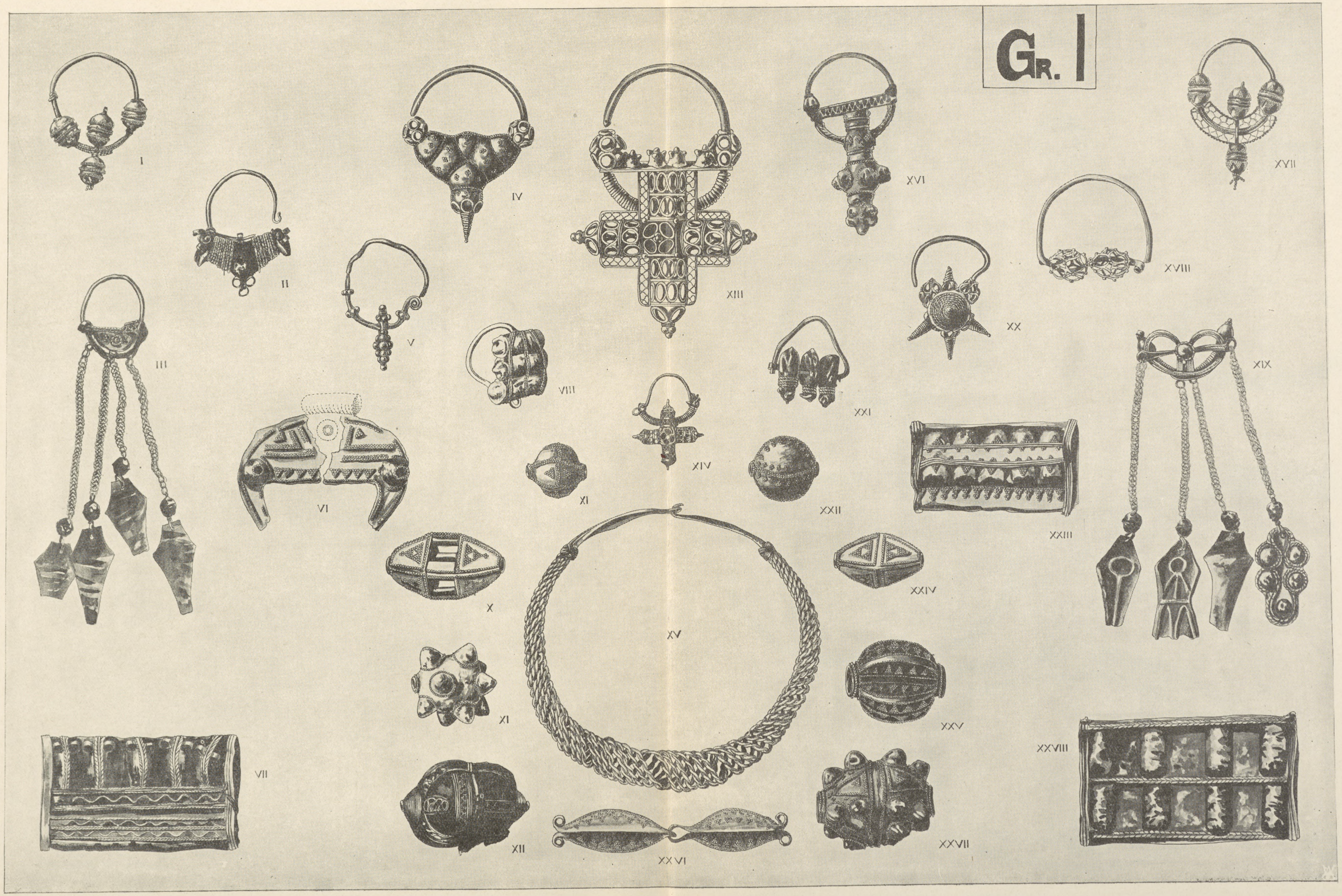
Carte indiquant la distribution des groupes des trésors du moyen âge en Europe orientale et centrale.

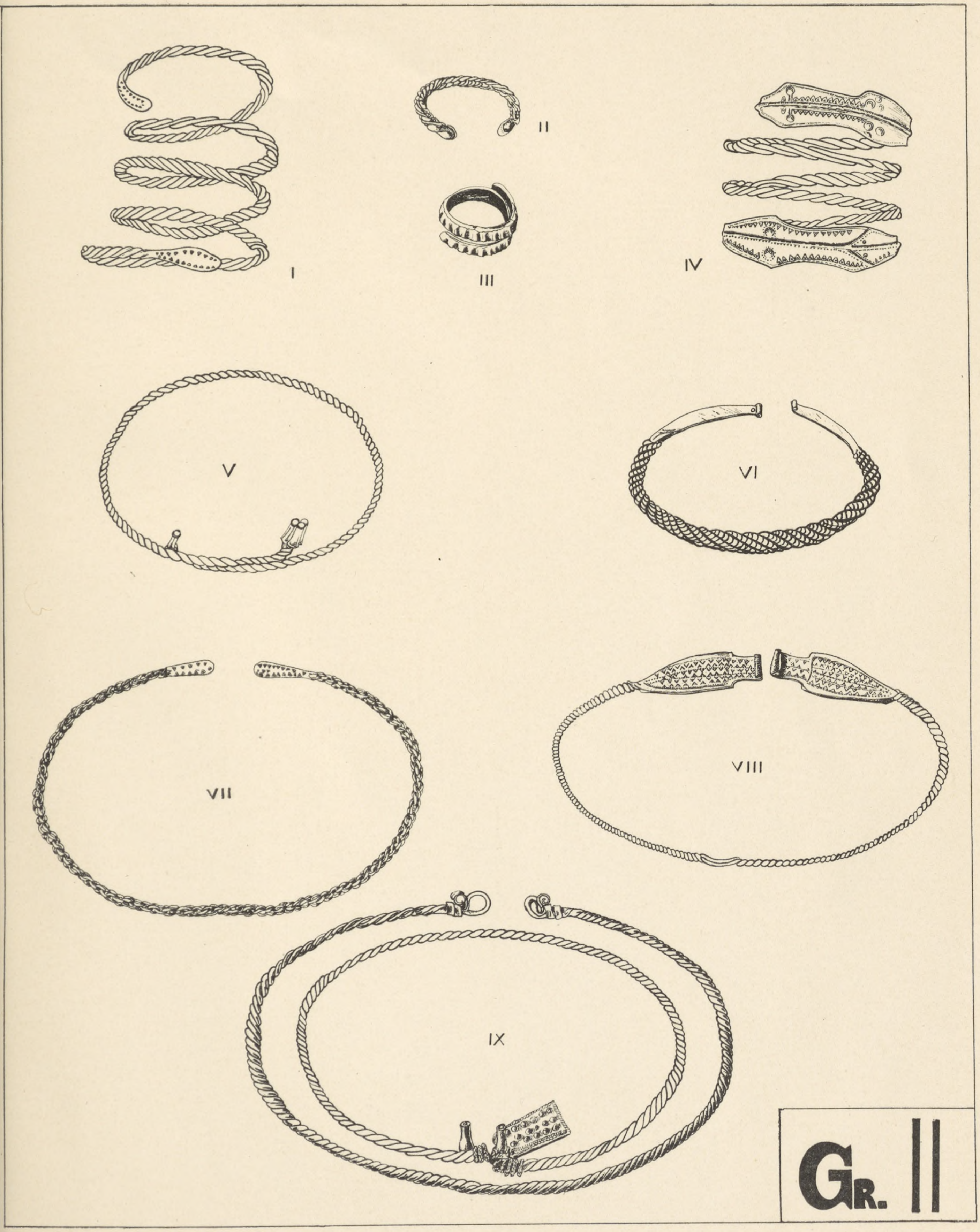
● ● ● Limite de la distribution des trésors contenant des monnaies konfiques.

● ● ●➤ Sens de la route des monnaies koufiques.

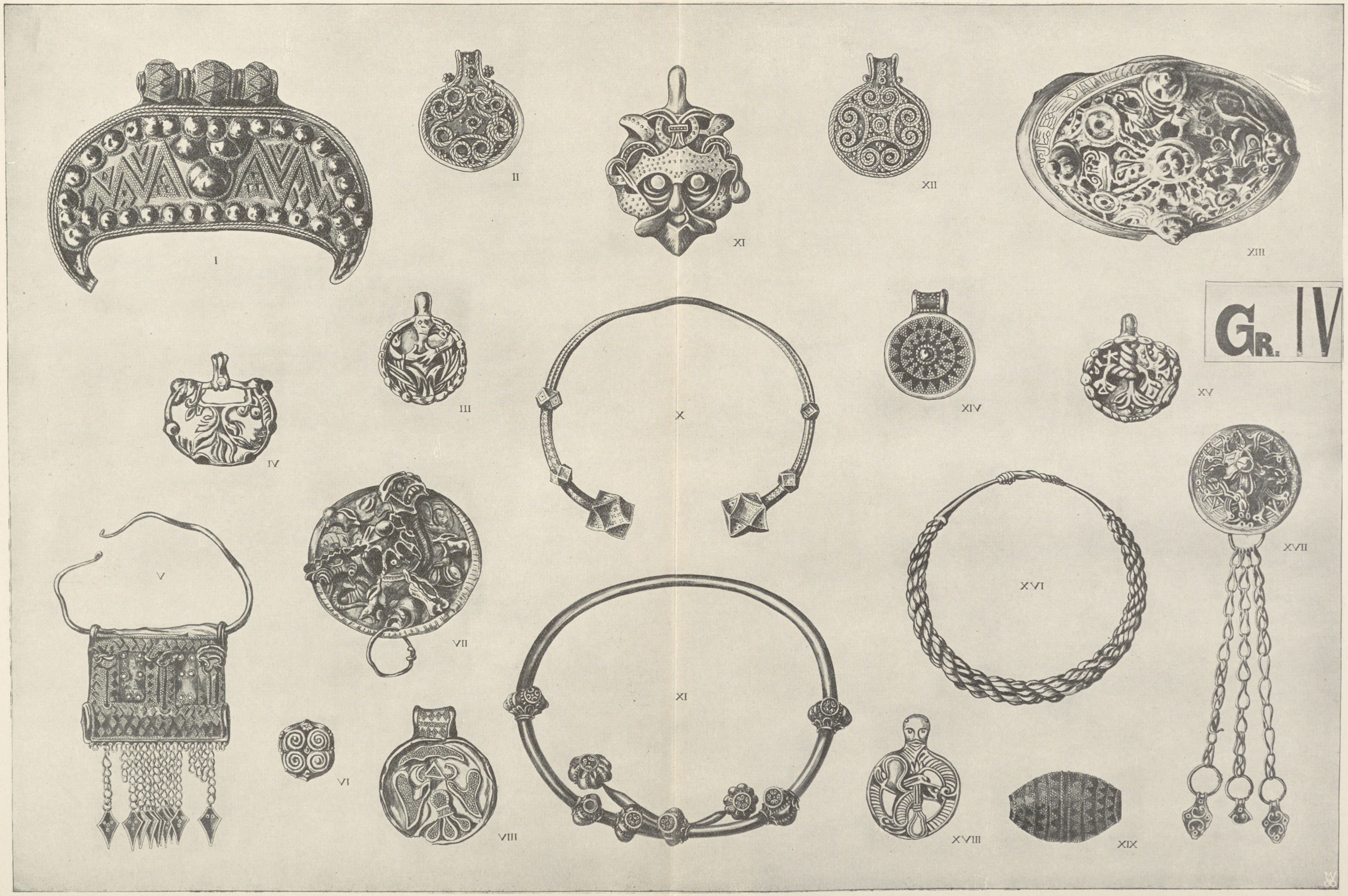
— — — Limites des groupes particuliers.

Sens des influences des groupes particuliers.

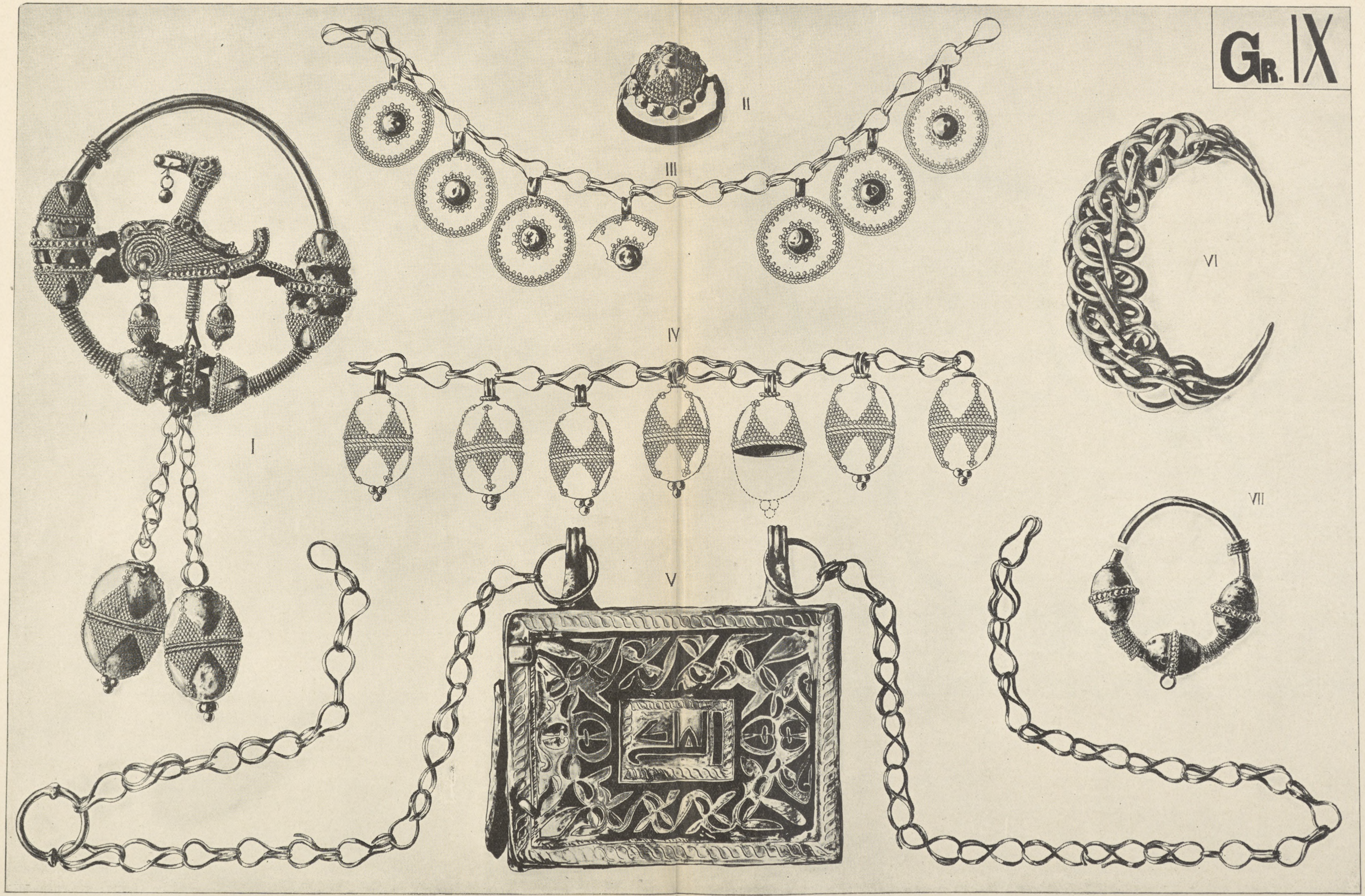

Gr. I
I
II
III
IV
V
VI
VII
VIII
X
XI
XI
XII
XIII
XIV
XV
XVI
XVII
XVIII
XIX
XX
XXI
XXII
XXIII
XXIV
XXV
XXVI
XXVII
XXVIII


I
II
III
IV
V
VI
VII
VIII
IX
GR. II

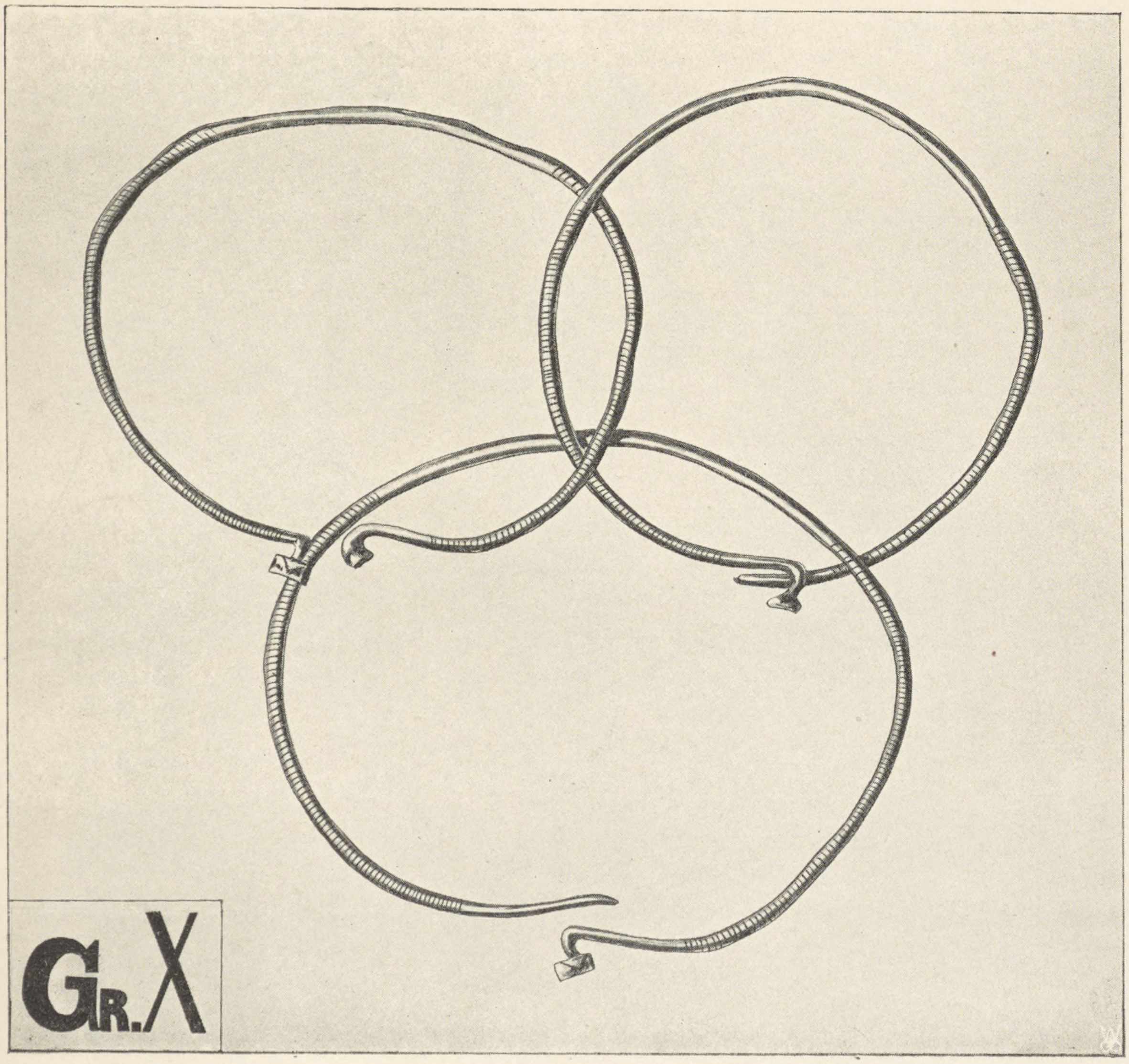

I
II
III
IV
V
VI
VII
VIII
IX
X
XI
XII
XIII
XIV
XV
XVI
XVII
XVIII
XIX
Gr. III


I
II
XI
XII
XIII
GR. IV
III
IV
X
XIV
XV
V
VII
XVI
XVII
XI
VI
VIII
XVIII
XIX

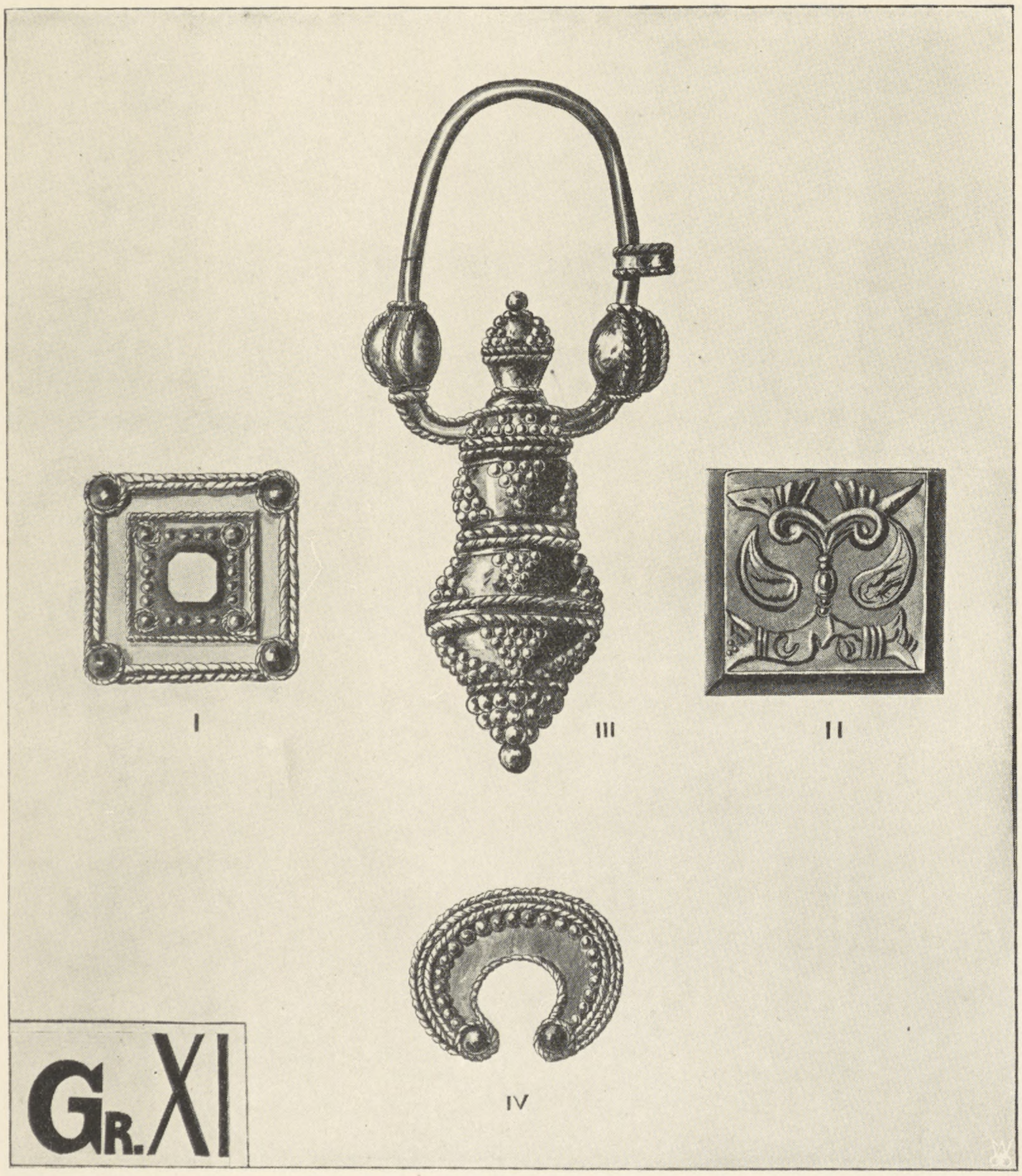

GR. VIII
I
II
III
IV
V
VI
VII
VIII
IX
X
XI
XII
XIII
XIV
XV
XVI

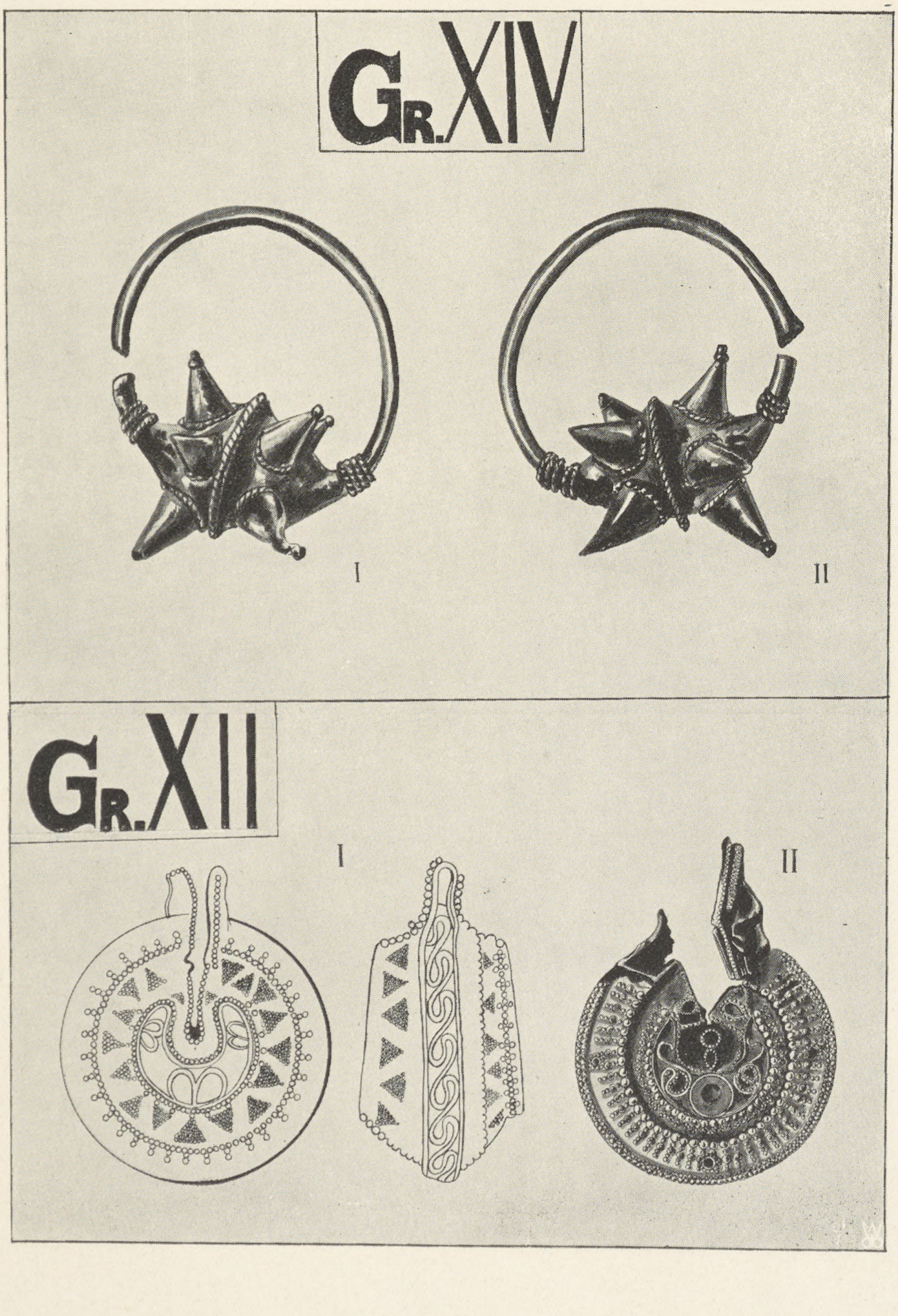


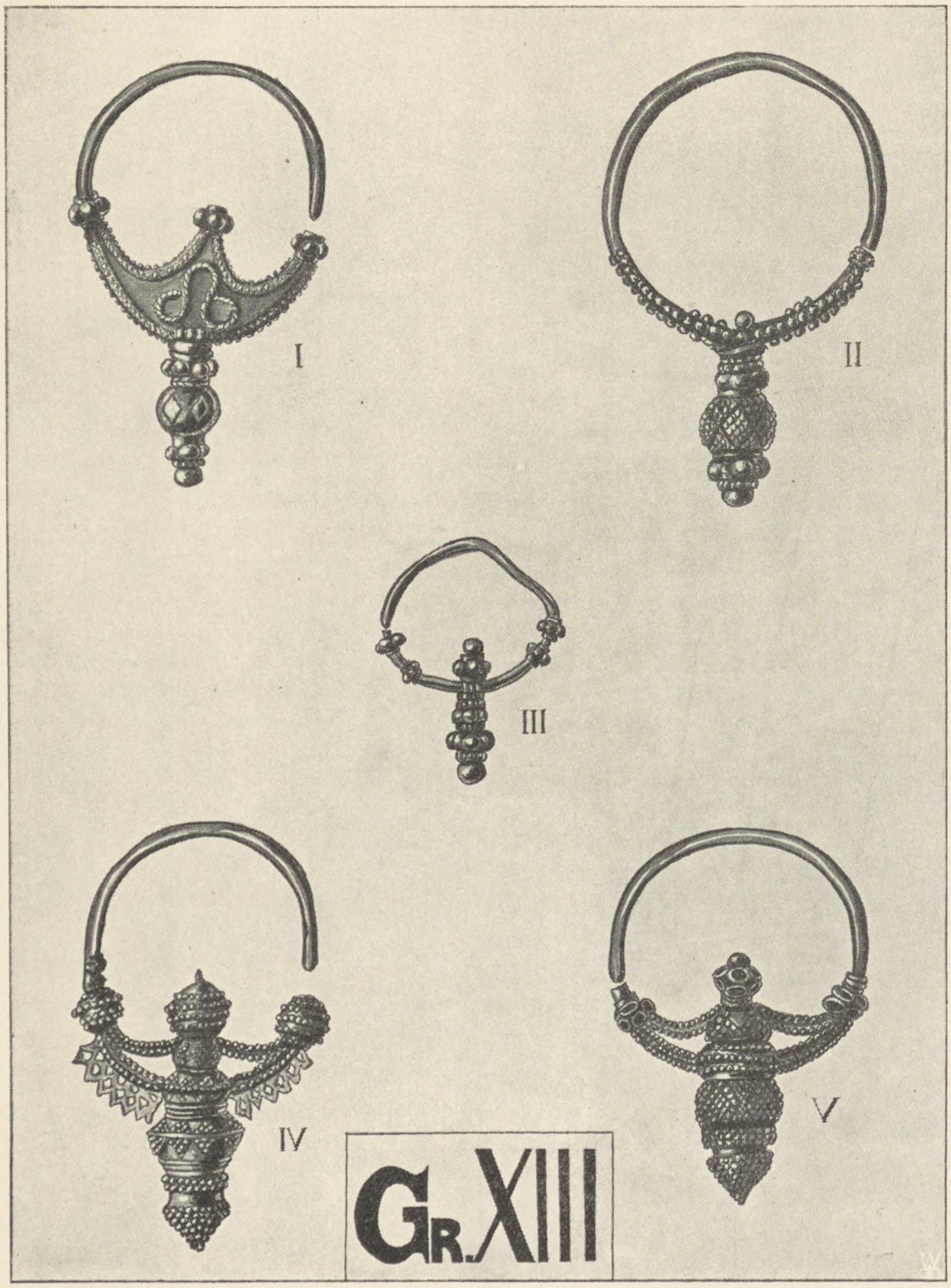
GR. IX
I
II
III
IV
V
VI
VII


Gr. X

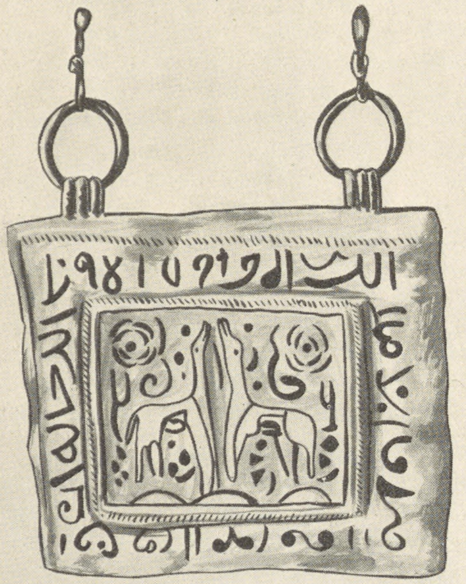



I
III
II
IV


Gr. XIV
I
II
Gr. XII
I
II


I
II
III
IV
V
GR. XIII


GR. XV
I
II
X
IX
XII
III
IX
XIII
IV
VI
VIII
XIV
XVI
V
VII
XV



I



II



III



IV

Dyskusja.

Prof. Z. Zakrzewski, Poznań, podkreśla znaczenie pracy referowanej. Referent podchodzi do zagadnienia naszych skarbów wczesno-historycznych od strony prehistorji, gdy dotychczas rozpatrywano je prawie wyłącznie ze względu na monety. Ujęcie zagadnienia z nowego punktu widzenia pozwala skontrolować i skorygować wiele z dotychczasowych wyników. Najtrudniejszą rzeczą jest oznaczenie dokładne daty zakopania każdego poszczególnego skarbu. Opieramy się tu wyłącznie na monetach. Ze starszych naszych skarbów tylko jeden da się z całą pewnością datować — skarb II z Tempelhof. Został on zakopany w 963 roku. Przekonywujące wyniki pracy referenta o krajowem pochodzeniu ozdób srebrnych mają duże znaczenie i dla pewnych zagadnień numizmatycznych. W skarbach nadnoteckich z czasów Mieszka I znajdują się w dużych ilościach monety o typie barbarzyńskim. Dotychczas nie znaleziono ich gdzieindziej. Nasuwa się pytanie, kto je wybijał. Dotychczas nie mieliśmy na to pytanie odpowiedzi. Wyniki badań dr. Jakimowicza nad skarbami rzucają obecnie nowe światło na zagadnienie pochodzenia tych monet. Nasuwa się do rozważenia możliwość wybijania ich tu na miejscu nad Notecią.

Prof. Czekanowski, Lwów, oświadcza, że jest zemocjonowany wynikami pracy referenta. Najbardziej interesują go zagadnienia szlaków. Bardzo ważnym wynikiem jest stwierdzenie, że niema szlaku między Polską i Rusią. Ale to może się odnosić tylko do X wieku, gdyż poszczególne szlaki są czynne w pewnych okresach, a w innych nie, wskutek różnorodnych przyczyn, przyczem ruch może się przenosić z jednego szlaku na inny. Ze starszego szlaku Wołgą ruch przerzuca się na Dniepr. Również szlak nowogrodzki jest starszy od dźwińskiego. Ten ostatni zostaje zczasem porzucony, gdyż wskutek ekspansji Litwa go zamknęła. Szlak Wisła-Bug należy również do starszych; w X wieku Polska zamyka na nim ruch. Jedynie Wikingowie nie liczyli się z zamknięciem poszczególnych szlaków i wędrowali wszędzie. Gdy ruszyli na Bizancjum, odnaleźli drogę dnieprową, znaną już zapewne od neolitu.

Dr. Maciesza, Płock, stwierdza, że zagadnienie szlaków wysuwa się coraz bardziej na pierwszy plan w referatach i dyskusjach tego Zjazdu. Zagadnienie to ma pierwszorzędne znaczenie zarówno dla antropologji jak i prehistorji. To też jest rzeczą bardzo pożądaną, aby te dwie nauki wspólnie zajęły się opracowaniem tego zagadnienia.

Dr. Władysław Kowaleńko, Poznań, stwierdza, że już Grigorjew, rosyjski orjentalista, w r. 1844 zwracał uwagę na szlaki i wyznaczał je na podstawie rozmieszczenia znalezisk monet kufickich. Stwierdził on m. i. przeniesienie się szlaku z Wołgi na Dniepr. Referat dr. Jakimowicza jest korektą dotychczasowych błędów. Twierdzenie np. prof. Szelągowskiego, że wpływy wschodnie i monety kufickie szły do Polski bezpośrednio z południowego wschodu, zostało temsamem przekreślone. Mówca nie zgadza się ze zdaniem referenta, że na Litwie brak zabytków nordyjskich. W VII i VIII w. na południe od Bałtyku, np. w pow. wilejskim, telszewskim i inn. było osadnictwo wikińskie, co wykazał Kamieniecki. Mówca zna na Litwie groby rodzinne ciałopalne w kurhanach wysokości do 2 mtr. Groby w nich są bez urn, a dary mają patynę ogniową. Datuje się je na wiek VII. W wieku VIII w tych kurhanach wkopywano groby wtórne, w których występują miecze skandynawskie i inne tego rodzaju zabytki. Kolonje nordyjskie na Litwie przetrwały bardzo długo. Snorri Sturluson, piszący na pocz. XIII w. wymienia Wilno i Troki i wspomina, że z osadnikami tu rozmawiał po norwesku.

Prof. Rudnicki, Poznań, zwraca uwagę na różne punkty wyjścia emigracji nordyjskiej oraz, że nazwa Rusów jest pochodzenia nordyjskiego i oznacza wioślarzy.

Prof. Czekanowski, Lwów, porusza kwestję pochodzenia Litwinów. Istnieją w tym względzie dwa poglądy: jeden wywodzi Litwinów z nad górnego Dniepru, drugi z zachodu. Mówca wskazuje na germańskie pochodzenie znacznej ilości imion

litewskich. Za przyjściem ich przez pas brzegowy ku południowi przemawia kwestja Liwów. Rozwadowski już podniósł, że w języku polskim są zapożyczenia fińskie, jak np. kobieta, słęb i in. a Mikkola udowodnił, że zapożyczenia słowiańskie w języku fińskim są dawne, wchłonięte przez Litwinów i Łotyszów. Interesuje mówcę w związku ze szlakami zagadnienie kurhanów sudżańskich. Pod względem antropologicznym nawiązują się one do Mazowsza. W związku z tem nasuwa się przypuszczenie, czy nie są one wynikiem wędrówki Radymiczów i Wętyczów, tembardziej, że i pewne nazwy topograficzne wykazują taki związek.

Ksiądz dr. maj. W. Łęga, Grudziądz, stwierdza, że skarby występują głównie nad wybrzeżem morskiem i nad rzekami. Skarby monet bizanckich są starsze, np. Tczew, Koszalin. Znalezienie w jednym ze skarbów wisiorka w kształcie „młotu Tora" wskazuje i potwierdza drogę przez Skandynawję i tamtejsze wpływy. Zapożyczenia północne i dziś jeszcze spotyka się u Kaszubów, jak np. czapka skórkowa, której zasiąg śledzić można aż do Finlandji.

Dr. J. Żurowski, Kraków, zapytuje prelegenta o pusty klin obejmujący Niemen, bagna Prypeci, ujście Sanu i górny Dniestr. Co znaczy ten obszar wolny od skarbów z monetami kufickiemi? Czy tam nie dałoby się wstawić coś, czego niema na obszarach zajętych przez skarby. Mówca pragnąłby się dowiedzieć, czy na tym obszarze znajdują się cmentarzyska ciałopalne z małemi kopcami. Nie przechodzą one przez Wisłę, a na południe od Prypeci są częste. Natomiast Wisła jest w tem miejscu jakby murem chińskim. Typ tych kurhanów ciałopalnych nosi w sobie elementy kultury słowiańskiej. Chronologicznie występują w tym czasie, kiedy wpływy północne i ruskie sięgają na obszar Polski.

Referent dziękuje zebranym za ożywioną dyskusję nad jego wykładem. Określenie dat zakopania poszczególnych skarbów jest rzeczą nieraz bardzo trudną. Referent opiera się tu wyłącznie na datach ustalonych przez numizmatyków, którzy przecież pracują nad temi zagadnieniami od przeszło stu lat i jako fachowcy są najbardziej powołani do tego. Ścisłe określenie daty zakopania poszczególnych skarbów utrudnia sam charakter tych znalezisk. Są one najczęściej dokonywane przypadkowo i bardzo rzadko skarb dochodzi w całości do rąk badacza-numizmatyka. Co do monet barbarzyńskich, które są znajdowane w skarbach nadnoteckich, to referent nie może nic konkretnego w tej sprawie powiedzieć. Na wschodzie i północy wybijaniem barbarzyńskich naśladownictw monet kufickich zajmowali się, prawdopodobnie Bułgarowie nadwołżańscy i Wikingowie, ale dotychczas nie mamy na to pewnych dowodów. Jedną z najważniejszych przesłanek w tej kwestji jest fakt znalezienia stempla do wybijania takich monet w skarbie newelskim. Zawierał ten skarb m. in. ozdoby srebrne typu skandynawskiego. Przechodząc do zagadnienia szlaków referent zaznacza, że omawiał to zagadnienie w ramach czasowo bardzo szczupłych, obejmujących conajwyżej trzy wieki. Z drugiej strony z rozważań swych referent usunął wszystkie drobne, lokalne rozgałęzienia, aby nie zaciemniać szerokiego obrazu kierunku wielkich szlaków tranzytowych o znaczeniu międzynarodowem w ówczesnem pojęciu. Zależnie od okoliczności ruch przerzucał się z jednego szlaku na inny, lub raczej na jednym szlaku słabł, a na innym się wzmagał. Jako przykład mogą służyć szlaki wołżański i dnieprowy. Zabytki wikińskie na Litwie są stosunkowo nieliczne. Ograniczają się głównie do broni i pewnych ozdób, i na ich podstawie trudno jest dziś mówić o kolonjach nordyjskich. W sprawie małych kurhanów ciałopalnych referent oświadcza, iż są one znane w południowej i środkowej części obszaru pustego, na który zwrócił uwagę dr. Żurowski, natomiast niema ich zupełnie w części północnej. Najdalej na północ wysunięte sięgają rzeki Narwi w jej górnym biegu.